Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Rok. VII

Egzemplarz do użytku
Wydział

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO.

№ 51.

Warszawa, 20-go grudnia 1925 r.

Cena numeru 75 gr.

POŁOWA CENY!!!

Redakcja uzyskała dla czytelników „Samorządu" zniżkę cen na następujące książki (koszt przesyłki dolicza się ponadto):

	Cena dawna	Cena zniżona
Kroński Al. — Ustrój komunalny miast	2.—	1.—
Młynarski F. Dr. — Reforma ustroju pieniężnego	1.—	—.50
Radziszewski H. Dr. — Nauka skarbowości	6.60	3.30
„ „ Polityka Ekonomiczna	6.60	3.30
Skarzyński T. — Sztuka sprzedawania	2.50	1.00
Baranowski Ign. — Przemysł Polski w XIX wieku	2.40	1.20
Creighton M. A. — Historja Rzymu	1.70	—.85
Dąbrowski J. — Dzieje Polski	4.20	2.10
Driault E. i Monod G. — Dzieje polit. i społeczne XIX w.	5.—	2.50
Freeman E. — Instytucje polityczne Greków, Rzymian i Germanów	1.70	—.85
Fyffe C. A. — Historja Grecji	1.70	—.85
Gadomski J. — Grecja. Rzym. Wschód i mity greckie, 3 tomy	5.90	2.95
Gibbins H. de E. — Historja Przemysł. Anglji	1.70	—.85
Hettner H. — J. J. Rousseau	1.40	—.70
Jebb. R. C. — Historja literatury greckiej	1.60	—.80
Karajew M. — Historja Europy Zachodniej	1.70	—.85
„ Historja wieków średnich	2.50	1.25
Koneczny F. — Dzieje Rosji	4.20	2.10
Kozłowski Wł. — Historja rewolucji francuskiej	2.—	1.—
Mikołaj II. Pamiętnik autentyczny ostatniego cara	5.60	2.—
Orsza H. — Z dziejów narodu.	5.—	2.50
Pigoń St. — Głosy z przed wieku (Filareci)	4.—	2.—
Szelągowski A. — Historja nowożytna	5.—	2.50
Tocqueville Al. — Dawne rządy i rewolucje	1.70	—.85
Tokarz W. — Obrazy z dziejów Wojska Polskiego	1.20	—.60
Witkowska H. — Dzieje ustroju Polski	1.50	—.75
„ Z dziejów ludzkości	1.50	—.75
Worsfold B. — O sądzie w literaturze	1.70	—.85
Zahorski J. — Chronologja dziejów Polski	1.10	—.55
Nasz Kraj — bibljoteczka krajoznawcza. 11 tomików monografji Polski i jej bogactw, pod redakcją Al. Janowskiego; ceny od 35 gr. do 75 gr. komplet	6.20	3.10
Loth J. — Geografja Ekonomiczna ziem Polski	3.80	1.90
Max St. — Mapa Polski	2.—	1.—
Sujkowski A. — Geografja ziem dawnej Polski. Piękna książka z mapami i rycinami	12.—	6.—
Włodek J. Dr. — Argentyna i Emigracja	12.50	3.—
Zaruski M. — Współczesna żegluga morska	2.—	1.—
Arcydzieła literatury Polskiej i Powszechnej, z objaśnieniem. — 90 tomików, po cenie od 18 gr. do 1.20 komplet może być w dwuch serjach po zł. 10.— każda	42.07	20.—
Dziu Dzistu. — Japoński system trenowania ciała.		
Dziu Dzistu. — Japoński system trenowania ciała	2.05	1.—
Heryng Dr. i Osmólski Dr. — Hygjena sportu	3.40	1.70
Słownik staropolski. 26.000 wyrazów, 2 tomy	4.40	2.20
Federowicz Z. — Wypisy do nauki o Polsce	11.70	5.80
Feldman W. — Wypisy z literatury polskiej	4.20	2.10
Wybór poezji Wł. Syrokomli. 3 tomy	10.—	5.—
Wernic L. — Zasady anatomji, fizjologji, higjeny	3.40	1.70
Laskowski F. — Zasady lotnictwa	1.40	—.70
Ulanicka M. — Zasady prowadzenia domu	1.—	1.—

Ogłoszenie to wyciąć—zakreślić żądane książki, podpisać i posłać do: M. ARCT Warszawa.

DO KSIĘGARNI M. ARCTA w Warszawie, Nowy Świat 36. Proszę mi wysłać podług powyższego spisu książki zakreślone po cenie zniżonej. Należność wpłacam na konto P. K. O. Nr. 196 (prosz. pobrać za zaliczeniem).

Adres dokładny. Podpis wyraźny.

Przedstawicielstwo Liceum Krzemienieckiego

w Warszawie, Nowy-Świat 21 II p.

telefony Nr. 258-53 i 121-38.

Dostarcza z własnej fabryki wyrobów drzewnych Liceum Krzemienieckiego, deszczułki posadzkowe z najlepszego dębu wołyńskiego, gwarantowanej suchości i pierwszorzędnej jakości. Ceny niskie. Dla instytucji państwowych i samorządowych specjalne udogodnienia.

Biuro czynne codziennie 6—7 wieczór.

PORADNIA POLSKIEGO TOWARZYSTWA EUGENICZNEGO

Żórawia 28, tel. 89-99.

Udziela się wskazówek i pomocy w zakresie lekarskim, prawnym i pedagogicznym.

a) dotyczących związków małżeńskich, porad przedślubnych, ciąży i macierzyństwa, opieki nad niemowlęciem, dzieckiem w wieku przedszkolnym i szkolnym;
b) dotyczących zwalczania chorób zwyradniających przedewszystkiem zapobiegania im i leczenia, **a mianowicie:** chorób płciowych, wenerycznych i skórnych ze szczególnem uwzględnieniem skrofuł i gruźlicy skóry (wilk), alkoholizmu, morfinizmu, kokainizmu, i zatruć zawodowych;
c) dotyczących wyboru zawodu, badań fizycznych i psychicznych, uzdolnień kandydatów do zajęć zarówno umysłowych, jak i fizycznych;
d) badanie i oświadczanie osób karmiących, oraz badanie pokarmów;
e) szczepienie i zabiegi zapobiegawcze (ospa, szkarlatyna i t. d.)

Przyjmuje się wszelkie analizy, zabiegi światłolecznicze. **Porady** udzielają się na miejscu oraz w mieszkaniach i zakładach specjalnych Konsultantów.

Towarzystwo Akcyjne Fabryki Maszyn

Bracia Geisler, Okolski i Pastchke

Warszawa, ul. Leszno 128.

Telefon Nr. 1-98. Adres telegraficzny: „BRAGOP Warszawa".

Dział I. **Fabryka maszyn,** wyrabiająca maszyny do budowy i konserwacji dróg, a specjalnie **walce parowe i motorowe, gazownie** dla silników i do celów przemysłowych, **Kompresory i pompy** powietrzne. Dział II. **Odlewnia,** wykonująca odlewy żeliwne wszelkiego rodzaju, z modeli lub nadesłanych modeli. Dział III **Kotlarnia,** której wyrobami są zbiorniki do wody, nafty, powietrza i gazów, kotły parowe specjalnie typów ogrzewalnych, konstrukcje żelazne i t. d.

Dział IV. **Warsztaty samochodowe.**

Już wyszedł z druku
Kalendarz Samorządowy

Cena 7 złotych.

czas. 13458/7/51

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO.

PRENUMERATA KWARTALNA 8 ZŁOTYCH POLSKICH.
NUMER POJEDYNCZY 75 GROSZY.
KONTO CZEKOWE POCZT. KASY OSZCZ. № 1520.

ADMINISTRACJA „SAMORZĄDU"— WARSZAWA, LESZCZYŃSKA 6, TELEFON 301-95
CZYNNE OD GODZINY 9 DO 3.
REDAKCJA—KOPERNIKA 30. TELEFON 131-92 i 225-50.
Redakcja rękopisów nie zwraca.

OGŁOSZENIA ZWYKŁE ZA TEKSTEM STRONA—200 ZŁ. POL. OGŁOSZENIA CYFROWE, ILUSTROWANE i W TEKŚCIE o 50 proc. DROŻEJ. OGŁOSZENIA ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH DOSTARCZONE BEZPOŚREDNIO DO ADMINISTRACJI o 25 proc. TANIEJ. OGŁOSZENIA, NADESŁANE BEZ PODANIA WYMIARU, DRUKUJE SIĘ NA 1/4 STRONY.

Redaktor Dr. Maurycy Zdzisław Jaroszyński.

Komitet Redakcyjny: *Józef Bek*, pos. *Aleksander Bogusławski, Stefan Boguszewski, Wacław Gajewski, Władysław Korsak, Joachim Wołoszynowski.*

ROK VII. WARSZAWA, 20-go GRUDNIA 1925 R. Nr. 51.

TREŚĆ Nr. 51. 1) Samorządowa centrala gospodarcza. — J. Wołoszynowski. 2) Nowela do ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych. — H. 3) Głos rozsądku. — W. Gajewski. 4) Sanacja gospodarcza a samorząd. — M. Bilek. 5) Dookoła spraw samorządowych. 6) Ze Zrzeszenia Samorządów Powiatowych. 7) Kronika a) z życia samorządu,. 8) Gmina wiejska i miejska: a) Kasy Stefczyka. — W. Badura. (dok.) b) Z gospodarki naszych miast. — St. P. c) Jak ustrzedz się jaglicy. — Dr. W. Chodecki. 9) Poradnik samorządowy. 10) Ogłoszenia.

Samorządowa centrala gospodarcza.

Wspomnienia często uczą. Z tego właśnie spostrzeżenia powstało bardzo dawne, bo rzymskie przysłowie, że „historja jest mistrzynią życia". Wprawdzie, co również wiemy z historji, mało kto w życiu korzysta z nauk tej mistrzyni, skąd pochodzą powtarzające się często błędy i głupstwa, w sprawach wielkich i małych, których uniknąć nie byłoby wcale trudno, gdyby... gdyby się korzystało z przestróg historji, czy to pisanej, czy też zapamiętanej, czyli — ze wspomnień.

Sprawa, którą tu chcę poruszyć, zwraca mnie mimowoli do wspomnień własnych, w nich bowiem znajduję analogję i podstawy do analizy zjawiska, które się z poruszoną sprawą psychologicznie wiążą.

Kilka lat z rzędu (1905—1908) zeszły mi na organizacyjnej pracy przy zakładaniu na Ukrainie — ściślej, na Podolu — wiejskich spółek spożywczych. Była to, w owe czasy, jedyna dostępna forma organizacji społecznych, dzięki ich gospodarczej strukturze najmniej ścigana przez podejrzliwe władze, chociaż i te nawet organizacje doznawały tysiącznych szykan, ze względu na kierowniczą rolę Polaka, w środowisku wiejskiem, jednolicie ukraińskiem. Trzeba było lawirować wśród szykan i trudności, ale tę umiejętność musiał tam wówczas posiadać każdy, kto w swojej pracy zechciał wysunąć się poza obręb spraw ściśle osobistych.

To była strona polityczna ówczesnej pracy, ale nie o nią mi tutaj chodzi. Chodzi mi o obserwacje z tego czasu, kiedy, z mojej inicjatywy i pod moim kierunkiem, bądź osobistym, bądź przez wysyłanych instruktorów, powstawały pierwsze na Podolu — a powstało ich zgórą półtorasta — wiejskie spółki spożywcze. Powstawały, rozwijały się, lub ginęły, organizowały związki rejonowe, które się ostatecznie złączyły w jeden potężny Ukraiński Związek Spożywczy. Wszystko to zniszczyli za jednym zamachem bolszewicy. Pozostało tylko wspomnienie, że w tym silnym ruchu spółdzielczym, którego wpływ wychowawczy nie zmarnieje, pomimo wszystko, magna pars fui. A poza wspomnieniem — pozostały ciekawe obserwacje, które się dziś jeszcze przydać mogą.

Chciałbym je ująć jaknajźwięźlej:

a) trudność w zorganizowaniu pierwszej w danej okolicy spółdzielni spożywczej pochodzi z odporności umysłów, wobec każdej nowej myśli, z lenistwa umysłowego;

b) zgubna w skutkach dalszych łatwość w zorganizowaniu sąsiednich spółdzielni pochodzi z tego samego źródła, z lenistwa umysłowego, które się zadawalnia naśladownictwem, wymagającem najmniej wysiłków własnych;

c) trwałość i rozwój spółdzielni jest zazwyczaj w prostym stosunku do trudności jej zorganizowania: im trudniejsze początki, tem pewniejszy rozwój;

d) spółdzielnie trwałe muszą przejść trzy okresy swego rozwoju: 1) podniecenie członków założycieli, 2) ciężka i wytrwała praca Zarządu, przy ogólnej obojętności członków, 3) powrotna fala zainteresowania członków, obca pierwotnemu podnieceniu, a oparta na zrozumieniu korzyści. Jeżeli Zarząd nie zdoła przeprowadzić spółdzielni przez ten najcięższy okres — zobojętnienia członków — spółdzielnia ginie, a zorganizowanie nowej spółdzielni na jej miejscu staje się stokroć trudniejsze, niż było poraz pierwszy;

e) do walki ze spółdzielnią występuje odrazu miejscowy sklepikarz. Dwa są najzwyklejsze sposoby walki:

W 1749/78/55

1) przez zainteresowanie osobiste Zarządu, aby dążył świadomie do zlikwidowania spółdzielni. To sposób najtańszy, najprędszy i niezawodny; 2) konkurencyjna, z świadomą stratą, sprzedaż produktów członkom spółdzielni, aby ich od spółdzielni odciągnąć. To sposób walki kosztowniejszy, przewlekły a i często zawodny, o ile Zarząd spółdzielni jest uczciwy, wytrwały i umiejętny.

Zrzeszenie Samorządów Powiatowych jest spółdzielnią, zarówno ze statutu, jak i swojej struktury wewnętrznej. Jest spółdzielnią, pomyślaną na dużą skalę, obejmującą nie wioskę jedną, lecz całą Polskę, spółdzielnia nie poszczególnych osób — spożywców — ale olbrzymich grup ludzkich, złączonych prawnie w swoich potrzebach gospodarczych w potężne związki komunalne. Zrzeszenia Samorządów Powiatowych nie możnaby tedy mierzyć miarą wioskowej spółki spożywczej. Tem nie mniej, istnieje analogja, pochodząca z idei wspólnej, ze wspólnej, zarówno wielkim jak i drobnym spółdzielniom, przewodniej myśli spółdzielczej: wspólne usiłowania dla wspólnej korzyści. Wreszcie analogja, pochodząca z psychiki ludzkiej, która, pomijając wyższy lub niższy poziom umysłowy, większe lub mniejsze wyrobienie społeczne, jest jednak w głównych zarysach wspólna. Wszędzie ludzie podlegają podnieceniu i zniechęceniu, wszędzie są jednostki mocne i słabe, wszędzie są czynne sympatje i animozje, czy to osobiste, czy też partyjne. A to wszystko odbija się i odbijać się musi na rozwoju organizacji nawet wyłącznie gospodarczej, boć działają w niej ludzie, posidający wszystkie ludzkie zalety i przywary.

Wszelako, o inną analogję mi chodzi. O analogję Zrzeszenia Samorządów Powiatowych z małą, wioskową spółką spożywczą, analogję, pochodzącą ze wspólności idei spółdzielczej. Należyte zrozumienie tej wielkiej idei, umiłowanie jej gorące, jako nieunikniony wynik zrozumienia, sumienne stosowanie się do jej praktycznych wskazań życiowych, oto warunki, niezbędne ale też i niezawodne rozwoju i rozkwitu, zarówno małej, wioskowej spółki spożywczej, jak i olbrzymiej w swoim zakroju, bo obejmującej całą Polskę, spółdzielni, jaką jest Zrzeszenie Samorządów Powiatowych.

Zrzeszenie Samorządów Powiatowych przechodzi obecnie okres obojętności członków — powiatów — i utrzymuje się, a nawet rozwija zwolna, ściśle rzecz biorąc, tylko dzięki uporczywej wytrwałości jego organów kierowniczych — Rady Nadzorczej i Zarządu. Zrzeszenie nadto przeżywa jeszcze okres walki, zupełnie analogicznej do tej, jaką staczać musi każda wioskowa spółka spożywcza z miejscowym sklepikarzem, tej walki przewlekłej, obliczonej na odciągnięcie członków od ich spółdzielni, zobojętnienie ich dla niej. To ostatnie zostało osiągnięte w dużej mierze i, doprawdy, dużej też zaciętości kierowników Zrzeszenia zawdzięczać to należy, że dotychczas w tej walce nie uległo.

Potrzeby gospodarcze związków komunalnych są liczne i różnorodne. Niezależnie od istnienia Zrzeszenia Samorządów Powiatowych, potrzeby te muszą być i są nieustannie zaspakajane. Rzecz oczywista, że Zrzeszenie, pozbawione niemal zupełnie kapitału obrotowego, dzięki abstynencji powiatów we wpłacaniu udziałów, nie wszystkie te potrzeby zaspokoić jest w stanie. Tem nie mniej, i te potrzeby, które mogą już dzisiaj być zaspakajane przez Zrzeszenie, są zaspakajane w przeważnej mierze, z pominięciem Zrzeszenia.

Naprzykład:

Zrzeszenie jest wydawcą tygodnika „Samorząd", poświęconego sprawom, dotyczącym wyłącznie związków komunalnych. Pismo, jedyne w Polsce, utrzymane na odpowiednim poziomie. Rozwój każdego pisma zależny jest całkowicie od liczby prenumeratorów. Sprawy samorządowe są to sprawy pierwszorzędnej wagi. Tymczasem, poczytność pisma, aczkolwiek dostateczna do utrzymania pisma, jest jednak za mała do jego rozszerzenia w taki sposób, aby w niem mogły znaleść miejsce sprawy i potrzeby lokalne, konieczne dla zobrazowania całości życia samorządowego w Polsce. Sprawy te jednak są często omawiane w pismach perjodycznych poszczególnych powiatów, wydawanych z dużym nakładem kosztów, których cząstka mogłaby się znakomicie przyczynić do rozwoju „Samorządu", przyczem sprawy „lokalne" stałyby się wymowną ilustracją całokształtu życia samorządowego w Polsce, a nie zamykałyby się szkodliwie w obrębie jednego powiatu.

Rezultat: zbędne koszty w powiatach i powstrzymanie rozwoju centralnego organu samorządów.

Z dużym nakładem pracy i ryzykiem niemałem, Zrzeszenie nabyło remanent b. Państwowego Zakładu Aprowizacji Sanitarnej, ratując go od likwidacji. Po wyprzedaniu powojennych resztek, nieodpowiadających normalnym potrzebom szpitali komunalnych, Zrzeszenie zorganizowało Składnicę Sanitarną, przystosowaną do spółczesnych wymagań szpitalnictwa. I cóż się okazało? Póki Zrzeszenie wyprzedawało resztki, oczywiście po cenach likwidacyjnych, póty Składnica Zrzeszenia miała licznych nabywców. Skoro przeszła na normalne obsługiwanie potrzeb szpitali, przedmiotami nowemi, obroty zmalały do minimum. Dlaczego? Czy może zmalały potrzeby szpitali? — Nie. One się nie zmieniły, tylko są zaspakajane, z pominięciem Składnicy Zrzeszenia, u prywatnych kupców miejscowych, mających w powiatach wyrobione stosunki. Czy może Składnica daje towar gorszy lub droższy? I to nie. Towar ze Składnicy równa się rynkowemu i co do jakości i co do ceny. Inna rzecz, że mógłby on być tańszy w Składnicy Sanitarnej Zrzeszenia, niż jest w dużych składach prywatnych. Mógłby być tańszy, gdyby... gdyby powiaty, zakupując w Składnicy wszystkie artykuły, potrzebne w ich szpitalach, zwiększyły jej obroty i dały jej tem możność dopełnienia hurtowo swoich zapasów.

Rezultat: Powiaty przepłacają, a Składnica samorządowa nie może się rozwinąć i konkurować skutecznie z prywatnemi składami.

Z dużym nakładem pracy Zrzeszenie uruchomiło drukarnię, zdolną już dzisiaj, poza drukowaniem tygodnika „Samorząd", do masowego wykonywania biurowych druków dla Wydziałów Powiatowych, których przecie biura Wydziałów zużywają pokaźną ilość. Masowa produkcja tych druków wypadłaby dla powiatów o wiele taniej, niż zamawianie ich specjalnie w drogich tłoczniach prowincjonalnych, jak się dzieje obecnie.

Rezultat: Powiaty przepłacają za druki, a drukarnia samorządowa wykonuje druki dla... firm warszawskich.

To są potrzeby gospodarcze powiatów, które Zrzeszenie zaspokoić już może. Na nich się nie kończą wszystkie potrzeby, które zaspokoić by mogło sprawnie, przy koniecznym warunku: spółdziałania czynnego powiatów, jako członków Zrzeszenia, przy warunku należytego zrozumienia idei spółdzielczej i należytego jej stosowania w życiu codziennem. A to znów wymaga zainteresowania się powiatów swoją spółdzielnią, wymaga krytyki życzliwej i twórczej jej działalności.

Przy obecnej obojętności powiatów dla Zrzeszenia, może ono wegetować, ale się rozwinąć należycie i stać się istotną i żywą centralą gospodarczą powiatowych związków komunalnych nie będzie mogło.

Zrzeszenie przeżywa obecnie ciężki okres — obojętności członków. W nadziei, że on minie, władze Zrzeszenia trwają na stanowisku. Skoro jednak i one nadzieję stracą — Zrzeszenie runie, mimo to, że, objektywnie biorąc, jest ono w życiu samorządów konieczne. Gdziekolwiek bowiem są wspólne potrzeby, tam ich zaspakajanie, na podstawie idei spółdzielczej, staje się, w czasach obecnych, koniecznością życiową.

A moje wspomnienia uczą mnie, że na miejscu zlikwidowanej spółdzielni bardzo trudno nowa powstaje.

Joachim Wołoszynowski.

Nowela do ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych*).

Rząd wnosi do Sejmu projekt noweli do ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych.

Treść projektowanej noweli (tytuł jej brzmi: Ustawa wprowadzająca zmiany w przepisach o niektórych podatkach komunalnych), ujętej w 10 artykułów, jest następująca:

Art. 1 wprowadza podatek wyrównawczy dla gmin wiejskich do końca roku 1927. Podatek ten nie jest nowością: był on już dwukrotnie wprowadzany dla gmin wiejskich b. zaboru rosyjskiego, raz na r. 1924—ustawą z dn. 31 lipca 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 73, poz. 719), drugi raz na r. 1925 — ustawą z dn. 13 maja 1925 r. (Dz. Ust. Nr. 59, poz. 414). Zasadnicze rysy tego podatku są i obecnie takie same, jak w wymienionych ustawach. Różnice są następujące: 1) Wedle projektowanej noweli podatek wyrównawczy ma być rozciągnięty na wszystkie gminy wiejskie Rzeczypospolitej (z wyjątkiem województwa Śląskiego, którego projektowana nowela nie obejmuje). 2) Zniżoną została wysokość podatku, ogólna suma tego podatku nie może bowiem być wyższa od sumy złotych, równej ilości hektarów, zaś w województwach wschodnich ¾ ilości hektarów opodatkowanych w gminie. 3) Podatek wyrównawczy obciąża również grunty państwowe w b. dzielnicy rosyjskiej w stosunku do przypadającego na nie samoistnego podatku komunalnego na rzecz gminy wiejskiej i powiatowego związku komunalnego łącznie (dotychczas grunty państwowe w b. zaborze rosyjskim uczestniczyły w podatku wyrównawczym tylko w stosunku do przypadającego na nie samoistnego podatku komunalnego na rzecz gminy wiejskiej).

Podatek wyrównawczy może być wprowadzony na podstawie uchwały zgromadzenia gminnego, względnie rady gminnej; uchwała podlega zatwierdzeniu władzy nadzorczej.

W związku z rozciągnieciem podatku wyrównawczego na b. zabory pruski i austrjacki znosi art. 1 noweli w tych dwóch zaborach podatek od lokali.

Art. 2 projektowanej noweli zmienia dotychczasowy art. 3 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, równając gminy wiejskie i powiatowe związki komunalne w całej Rzeczypospolitej pod względem wysokości dodatków do państwowego podatku gruntowego. Gminy wiejskie otrzymują na podstawie tego artykułu 40%, zaś powiatowe związki komunalne 50% tych dodatków (dotychczas w b. zab. austrjackim miały gminy wiejskie 60%, zaś powiatowe związki komunalne 30%; 10% przeznacza się — jak dotychczas na rzecz samorządu wojewódzkiego).

Art. 3 noweli dostosowuje brzmienie art. 8 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych do brzmienia art. 119 ustawy z dn. 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym i zrównywa wszystkie gminy wiejskie Rzeczypospolitej pod względem wysokości ich udziału we wpływach powiatowego związku komunalnego z podatku przemysłowego. Powiatowe związki komunalne mają odtąd odstępować gminom wiejskim — po odtrąceniu 10% na rzecz samorządu wojewódzkiego — połowę wpływów uzyskanych na obszarze tych gmin z dodatków do podatku przemysłowego (dotychczas na obszarze b. zaboru austrjackiego otrzymywały gminy wiejskie ¾ tych wpływów).

Art. 4 nowelizuje art. 10 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych i uzgadnia go z ustawą o monopolu spirytusowym. Zamiast dotychczasowego podatku od spożycia, zużycia, względnie produkcji będą pobierane nadal tylko dodatki do opłaty skarbowej w wysokości 1 zł. od litra 100%-owego spi-

*) W Nr. 47 „Samorządu" zamieściliśmy artykuł, podający treść noweli do ustawy o finansach komunalnych, opracowany jeszcze przez rząd p. Grabskiego. Obecnie podajemy treść noweli, przerobionej przez nowy rząd, przyjętej przez Radę Ministrów i wniesionej już do Sejmu.

rytusu, przewidziane w ustawie z dnia 31 lipca 1924 r. o monopolu spirytusowym w brzmieniu nadanem tej ustawie rozporządzeniem ministra skarbu z dn. 17 września 1925 r. (Dz. Ust. Nr. 102, poz. 720).

Piąta część tej opłaty przypaść ma samorządowi wojewódzkiemu, a przed wprowadzeniem w życie samorządu wojewódzkiego: w b. zaborze rosyjskim — Skarbowi Państwa, w b. zaborze austrjackim — Tymczasowemu Wydziałowi Samorządowemu, w b. zaborze pruskim — Krajowym Związkom Komunalnym.

Z pozostałych czterech piątych części potrąca się najpierw 3,6% na rzecz związków komunalnych na obszarze województwa Śląskiego, resztę zaś dzieli się między gminy miejskie i powiatowe związki komunalne w stosunku: 60% dla miast i 40% dla powiatów. Dalszy podział pomiędzy poszczególne gminy miejskie i powiatowe związki komunalne przeprowadza się na podstawie ich liczby mieszkańców. Powiatowe związki komunalne mają ⅓ część swoich wpływów odstąpić gminom wiejskim w stosunku do ich liczby mieszkańców. Sumy należne poszczególnym związkom komunalnym mają im być wypłacane co miesiąc.

Art. 5 noweli przedłuża dla gmin m. Lwowa i Krakowa prawo pobierania t. zw. podatku linjowego (samoistnego podatku spożywczego) do końca tego roku, w którym wejdzie w życie ustawa o gminie miejskiej. Zarazem projektowany artykuł ogranicza podatek linjowy do tych tylko artykułów, które tym podatkiem były obłożone w Krakowie w dn. 1 lipca 1923 r. (we Lwowie ilość artykułów, podlegających temu podatkowi, jest znacznie większa).

Art. 6 stwarza specjalne normy rozdziału niektórych podatków komunalnych na obszarze b. zaboru austrjackiego na czas istnienia tamże Tymczasowego Wydziału Samorządowego. W szczególności:

a) dodatki do państwowego podatku gruntowego, pobierane na obszarze gmin wiejskich, mają być dzielone w ten sposób, że gminy wiejskie mają otrzymać 40%, zaś powiatowe związki komunalne i Tymczasowy Wydział Samorządowy po 30%; na obszarze gmin miejskich, liczących powyżej 15.000 mieszkańców — gminy te 70%, zaś Tymczasowy Wydział Samorządowy 30%; na obszarze mniejszych gmin miejskich — gminy te 50%, powiatowe związki komunalne 20%, a Tymczasowy Wydział Samorządowy 30%;

b) podatek komunalny od budynków, pobierany na podstawie art. 6 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, ma być dzielony pomiędzy te gminy miejskie i Tymczasowy Wydział Samorządowy w stosunku: 70% na rzecz gmin miejskich i 30% na rzecz Tymczasowego Wydziału Samorządowego;

c) taki sam stosunek obowiązuje przy podziale komunalnego podatku przemysłowego w gminach miejskich; z łącznego obciążenia komunalnym podatkiem przemysłowym w gminach wiejskich przypada: na rzecz Tymczasowego Wydziału Samorządowego — 30%, zaś na rzecz powiatowych związków komunalnych — 70%; ze swoich wpływów z tego tytułu mają powiatowe związki komunalne odstąpić połowę gminom wiejskim.

Artykuł ten wprowadza nadto dla Tymczasowego Wydziału Samorządowego prawo pobierania specjalnych opłat drogowych na pokrycie jego wydatków, związanych z budową i utrzymaniem dróg samorządowych. Mianowicie, w razie niewystarczalności na ten cel ogólnych źródeł dochodowych, może Tymczasowy Wydział Samorządowy wprowadzić specjalne opłaty drogowe w postaci dodatków do państwowych podatków do wysokości, nieprzekraczającej 15% państwowych podatków: od gruntów i od nieruchomości, podlegających państwowemu podatkowi od nieruchomości w myśl ustawy z dn. 1 kwietnia 1925 r. (Dz. Ust. Nr. 43, poz. 296).

Art. 7 noweli zmienia ustęp 3 art. 27 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych o tyle, że prawo władzy nadzorczej żądania od związków komunalnych zmiany ich uchwał, dotyczących opłat administracyjnych, rozciąga na wszystkie opłaty, przewidziane w art. 27.

Art. 8 noweli dotyczy utworzenia zbiorowego komunalnego funduszu pożyczkowego. Powstać on ma w ten sposób, że — począwszy od r. 1926 — wnosić mają wszystkie powiatowe związki komunalne i gminy miejskie oraz wiejskie część swoich wpływów z dodatku do monopolowej ceny spirytusu (o dodatku tym mowa w art. 4 noweli), równą 1% ogólnej sumy dochodów zwyczajnych, preliminowanych na dany rok budżetowy. Odnośne kwoty będą potrącane związkom komunalnym przy rozdziale pomiędzy nie wpływów z dodatków do monopolowej ceny spirytusu i będą wpłacane na specjalny rachunek zbiorowego komunalnego funduszu pożyczkowego do Polskiego Banku Komunalnego w Warszawie.

Z funduszu tego udzielać ma minister spraw wewnętrznych na wniosek właściwego wojewody nisko oprocentowanych lub bezprocentowych pożyczek, spłacalnych w terminie do lat 5, powiatowym związkom komunalnym oraz gminom miejskim i wiejskim na pilne i nieodzowne potrzeby.

Minister spraw wewnętrznych ma również określić w rozporządzeniu wykonawczem warunki lokaty funduszu w Polskim Banku Komunalnym, stopę procentową od udzielanych pożyczek, oraz warunki ich udzielania.

Wreszcie artykuły 9 i 10 zawierają postanowienia, dotyczące wejścia w życie oraz wykonania projektowanej noweli. *H.*

Głos rozsądku.

Centralny Związek Polskiego Przemysłu Górnictwa, Handlu i Finansów na posiedzeniu Zarządu w dn. 4 b. m. po dokładnej analiżie obecnej konjunktury gospodarczej, finansowej i walutowej, przyszedł do wniosków, które między innymi ciekawie oświetlają zagadnienie, na które oddawna zwracaliśmy uwagę. Dotyczy to t. zw. zagadnienia „oszczędności" państwowych i samorządowych.

Najmiarodajniejsze nasze sfery gospodarcze tak opinjują o sprawie zmniejszenia budżetu:

„Zapowiedziana przez rząd i konieczna dla osiągnięcia równowagi walutowej i gospodarczej redukcja budżetu powinna się odbywać w drodze ograniczenia działalności państwa do istotnych funkcji rządzenia, kardynalnego i stanowczego uproszczenia administracji, jako rezultat tego — wydatnego zmniejszenia personelu urzędniczego oraz o*graniczenia wydatków nieprodukcyjnych*.

Będzie to droga twórcza, wyzwalająca część środków materjalnych społeczeństwa i część jego sił żywych do pracy wytwórczej, która przy ogólnem ożywieniu produkcji szybko wchłonie zwolniony nadmiar urzędników.

Natomiast zgubnem dla życia gospodarczego byłoby, gdyby redukcja budżetu miała polegać przedewszystkiem na ograniczeniu wydatków o charakterze gospodarczym. Byłoby to czynnikiem zastoju produkcji, a wobec tego — skurczenia się życia. Cały szereg organów państwowych *działałby wtedy w próżni* i stałby się nieprodukcyjnym balastem dla państwa i społeczeństwa. *W rezultacie zamiast doskonalszej i tańszej organizacji państwa, mielibyśmy ją znów gorszą i droższą.*

Sfery gospodarcze zdają sobie sprawę, że to jest najtrudniejszą częścią programu rządu. Daleko łatwiej zrównoważyć budżet według recepty: utrzymać urzędy, nie reformować administracji, nie redukować urzędników lub gdzieniegdzie tylko (część administracyjna budżetu), a natomiast — odroczyć regulowanie zobowiązań Skarbu, wstrzymać zamówienia rządowe lub zredukować je znacznie, zaniechać wszelkich inwestycji (część twórcza budżetu). Redukcja części twórczej budżetu nie przysparza rządowi i stronnictwom sejmowym trosk związanych z redukcją urzędników państwowych, lecz redukuje wytwórcze placówki w państwie i pozbawia pracy robotników i urzędników, zajętych produkcyjnie. Istota kryzysu polega właśnie na żywieniu nadmiernych rzesz urzędników państwowych i samorządowych przez zmniejszające się z każdym dniem rzesze wytwórcze. I dlatego rząd, który w gospodarce budżetowej rozwiąże to ostatnie zagadnienie — opanuje sytuację istotnie i trwale. W innym wypadku robota jego byłaby syzyfową pracą. Sfery gospodarcze są jednak przekonane, że rząd obecny wobec grozy położenia potrafi opanować sytuację istotnie i trwale".

Jest to głos nowy. Dotychczas upraszczano sobie zagadnienie wołając „zmniejszyć budżet" — bez analizowania, co można, a czego nie należy w tym budżecie zmniejszać.

Głosy, które wychodziły z naszego środowiska, a które stale zaznaczały różnicę pomiędzy wydatkami administracyjnemi, a wydatkami gospodarczemi, które zmniejszenie kosztów administracyjnych uznawały za możliwe do osiągnięcia przedewszystkiem przez *ulepszanie* organizacji, nie znajdowały echa (broszura „Samorząd powiatowy z punktu widzenia polityki oszczędnościowej" z referatami W. Gajewskiego i M. Jaroszyńskiego. Wyd. Rady Zjazdów Sam. Pow. 1924 r.).

Uwagi, które w tej kwestji poczyniłem w „Samorządzie" № 3 z r. b., wywołały nawet dość ironiczne krytyki. Potraktowano je jako głos nierealnego teoretyka („Gazeta Warszawska"). Tymczasem, jakże podobnie brzmią one do głosu reprezentantów najtrzeźwiejszych sfer gospodarczych.

„Według mego zdania", pisałem w styczniu r. b., „wydostanie się z tej depresji gospodarczej zależy przedewszystkiem poza kwestją kredytu i taniości jego, od zwiększenia intensywności pracy na każdem polu, a więc i na terenie pracy samorządowej i państwowej, zaś intensywność pracy w gospodarce samorządowej i państwowej zależy od tego, by jaknajmniejsza część dochodów była przeznaczona na wydatki administracyjne osobowe, a więcej na rzeczowe, a z rzeczowych na inwestycje. Np. jaknajmniej na administrację rolną i weterynaryjną, a jaknajwięcej na wydatki rzeczowe hodowlane czy meljoracyjne, jaknajmniej na fundusz bezrobocia, emerytury, zasiłki na opiekę społeczną, jaknajwięcej na takie roboty państwowe i samorządowe, które w konsekwencji ilość biednych i bezrobotnych zmniejszają".

Co do sposobu robienia oszczędności wyrażałem obawy, które niestety się sprawdzają.

„Otóż łatwiej jest zmniejszyć wydatki na inwestycje, na wydatki rzeczowe, gdyż bronić je może tylko rozum stanu, zdrowy instynkt państwowy, rozumiejący konieczność nakładów wszędzie, a więc także w gospodarce państwowej. Korzyść z działalności nakładowej choć w skutkach znaczniejsza, jest bardziej pośrednia, trudniej uchwytna i zrozumiała dla mas, które za „swoje" uznają tylko to, co odrazu do garści dostaną.

W obronie wydatków konsumcyjnych staną mocno bezpośrednio zainteresowani: urzędnicy, robotnicy, przemysłowcy, rolnicy. Nie ustąpią przy pensjach, zapomogach, zasiłkach, przy redukcji, reorganizacji. W ten lub inny sposób obronią się. Ofiarą zapędów „oszczędnościowych" padnie zawsze wydatek o dalszych perspektywach".

I tak się stało, tak się dzieje. Dopiero gdy wstrzymanie prawie zupełne kredytów państwowych i samorządowych na nakłady gospodarcze grozi katastrofą licznym przedsiębiorstwom, ich bankructwem i wyrzuceniem na rynek pracy nowych dziesiątków tysięcy bezrobotnych, daje się słyszeć otrzeźwiający głos przemysłowców. Trochę zapóźno. Opinja publiczna została

nastawiona zbyt prostolinijnie, demagogicznie nawet na „zmniejszenie" i „oszczędzanie". Publicyści ekonomiści, sfery przemysłowe, poselskie, specjalnie związane ze sferami t. zw. gospodarczemi, nie wprowadzili różnic, nie skłaniali, by opinja publiczna rozumowała, analizowała, operowała cyframi. „Wszystko jedno co, aby zmniejszyć" — to jest hasło bojowe, wyznawane przez wszystkich prawie. Naprawdę to jeden tylko głos posła Moraczewskiego w debacie nad ustawami sanacyjnemi, przeciwstawił się zbytniemu upraszczaniu zagadnienia, wypowiadając uwagi bardzo zbliżone do tego, co teraz głoszą przedstawiciele „Lewiatana".

Względem samorządu widzimy postępowanie podobnie fałszywe. Wskazania, idące z góry, mówią nam właśnie, aby *przedewszystkiem* wydatki inwestycyjne kasować z budżetów.

Argumenty nasze zgodne z opinją sfer gospodarczych na początku przytoczoną, jak np. w moim artykule „Brońmy się przed zastojem" („Samorząd" Nr. 41 z dn. 11. XI.), które brzmiały następująco:

„Sądzę więc, że istotnem wskazaniem, którego należałoby się związkom samorządowym spodziewać od rządu ze względu na konieczność ożywienia zamierającego przemysłu, będzie zalecenie, by po przeprowadzeniu jaknajdalszych oszczędności, po zredukowaniu nawet celowych wydatków bieżących, ale nie mających większego gospodarczego znaczenia, samorządy zużyły wszelkie swoje rozporządzalne środki na inwestycje, które pozwoliłyby po 1) zatrudnić jak największą ilość rąk roboczych, po 2) konsumować produkty krajowego przemysłu (cement, cegła, wapno, żelazo, drzewo, walce parowe i t. p.)" — nie znajdują uznania przedewszystkiem w Min. Skarbu z racji jakoby właśnie interesów przemysłu, handlu i rolnictwa.

Zachodzi tutaj, jak należy przypuszczać, poważne nieporozumienie, które sfery gospodarcze powinny w interesie własnym jaknajszybciej w Ministerstwie Skarbu wyjaśnić.

Przytem zaznaczyć trzeba dużą różnicę pomiędzy budżetami państwowemi a samorządowemi. Polega ona na zupełnie innym stosunku wydatków produkcyjnych do nieprodukcyjnych.

Budżet państwowy zostanie zrealizowany prawdopodobnie w sumie około 1.600.000.000 zł., suma budżetów samorządowych nie przekroczy 300.000.000 złotych. W budżecie państwowym wydatki nieprodukcyjne przeważają, można je określić na 70—80%, wydatki produkcyjne 20—30%.

W budżetach samorządowych jest inaczej. Wydatki ściśle administracyjne wynoszą:

W budżetach gmin wiejskich około 30%
„ „ miejskich od 15—25%
„ „ powiatów od 10—20%.

Wydatki o charakterze gospodarczym poza wydatkami na szkolnictwo, szpitalnictwo i opiekę społeczną, dochodzą do 50% specjalnie w budżetach powiatowych (budowa i konserwacja dróg).

Inaczej więc zagadnienie oszczędnościowe wygląda w budżecie państwowym, inaczej w samorządowym.

Pożądanem by było, by sfery gospodarcze, dla których właściwem jest operowanie liczbami, przy omawianiu zagadnień gospodarki publicznej, posługiwały się niemi.

One już są zebrane i opublikowane. Samorząd nie boi się światła liczb. Owszem, jesteśmy przekonani, że liczby nakażą milczenie rozmaitym plotkarskim czy oszczerczym głosom.

Opowiedzą, co samorząd robi, wyjaśnią rolę samorządu w życiu gospodarczem i kulturalnem, stwierdzając jednocześnie, że środki, któremi operuje samorząd, są stosunkowo niewielkie w porównaniu z rezultatami pracy.

Wacław Gajewski.

Sanacja gospodarcza a samorząd.

Najważniejszym nakazem chwili, tak dla rządu, jak i społeczeństwa, jest opanowanie krytycznej sytuacji ekonomicznej. Jako wskazania dla działalności sanacyjnej wysunięto z jednej strony — oszczędność, która jednak winna być zrozumianą nie jako kurczenie potrzeb społecznych, lecz jako pozytywna akcja wzmożenia skuteczności pracy przy najdalej idącem zmniejszeniu kosztów oraz, jako kolejność w zaspakajaniu potrzeb stosownie do ich gospodarczej wagi i pilności.

Z drugiej strony wskazuje się na konieczność ożywienia i wzmocnienia potencjonalnych sił gospodarczych kraju drogą pomnożenia niezbędnego kapitału obrotowego zarówno przez własne oszczędności, jak i przez wytworzenie sprzyjających warunków dla ściągnięcia znaczniejszych kapitałów zagranicznych.

Do działania w kierunku poprawy powołany jest nietylko zarząd państwowy, lecz przedewszystkiem i samorząd, który służy tym samym celom, jako administracja lokalna, a więc ogólnemu rozwojowi gospodarstwa narodowego i kultury.

Podjęcie jednak przez samorząd tych obowiązków w zakresie sanacji gospodarczej całości, jaką jest państwo, winno iść w parze z krytyczną oceną i poddaniem gruntownej rewizji dotychczasowych jego sposobów działania, częstokroć oderwanych od interesów całości, wewnętrznie sprzecznych i często podyktowanych zupełnie ubocznemi, nie mającemi związku z właściwą ekonomiką — względami.

W chwalebnych nieraz dążeniach do postępu i kultury, nie oglądając się na przyrodzone warunki lokalne, na środowisko gospodarcze i jego istotne najbliższe potrzeby, samorządy nasze, a zwłaszcza sejmiki, podejmowały nieraz gorączkową pracę nad tworzeniem przedsięwzięć poniekąd luksusowych w porównaniu z nędzą gospodarstwa i kultury otaczającego terenu.

Pociągało to za sobą olbrzymie wydatki przy znikomych wynikach. W innych znowuż sejmikach zdarzało się, że skutkiem braku skoncentrowania pracy w dziedzinach najbardziej na terenie danego powiatu gospodarczo uzasadnionych, gospodarka samorządowa przybrała tak szerokie rozmiary, że mimo wyzyskania wszelkich źródeł finansowych z danin i z pożyczek, poważnie nadwątloną została zdolność płatnicza ludności. Jako łagodzącą dla samorządów okoliczność przyjąć można, że ten szeroki rozmach, najczęściej bezplanowy, w szlachetnych dążeniach do odbudowy i rozbudowy cechował i gospodarkę całego naszego państwa od chwili jego powstania z popiołów wojny światowej. Ustawicznie przytem zapominano, że jest rzeczą niemożliwą obciążać tylko jedno pokolenie wykonaniem tego, co wszędzie na świecie tworzyło się pracą i groszem całego szeregu pokoleń. Gdzieindziej znów na tle demagogji, wykwitłej w warunkach bierności i dezorjentacji, wszelką akcję dotyczącą podstawowych zadań samorządu w zakresie pieczy nad interesami gospodarczemi i kulturalnemi ludności, sprowadzano do szeregu tytułów pozycji budżetowych i tworzenia uchylających się od wszelkiej kontroli posad w subsydjowanych organizacjach.

W ten sposób więc, gdzie subwencje dla dobrowolnych organizacji fachowych były udzielane przez sejmiki nie na ściśle określone cele i bez kontroli prac wykonywanych, względy osobiste lub partyjne przesłaniały zadania obsłużenia istotnych potrzeb, — tam wydatkowane fundusze nie przynosiły żadnego pożytku.

Ta ogólnikowa i pobieżna krytyka działalności niektórych samorządów zwraca się w pewnej mierze i przeciwko władzom nadzorczym, które, być może, w niedostatecznej mierze wżyły się w nowozbudzone w Polsce życie samorządowe i sprawowały nadzór li tylko formalny.

Sytuacja obecna nakazuje zatem ustalenie tych wytycznych, które ułatwią samorządom oparcie ich gospodarki na podstawach racji stanu lokalnej, ale i państwowej zarazem.

Na pierwszy plan wysuwa się tu konieczność rozklasyfikowania potrzeb lokalnych na najbliższe i nieodzowne oraz na potrzeby dalsze, łącznie z koniecznem i umiejętnem skoncentrowaniem rozpraszanych dotąd środków budżetowych. Do szeregu tych potrzeb bliższych, zaspokojenie których winny samorządy podejmować w pierwszym rzędzie, należałoby zaliczyć przedewszystkiem ustawowo przewidzianą pieczę nad gospodarczemi interesami ludności, nad podniesieniem jej zdolności produkcyjnej i uporządkowaniem stosunków wymiany, a co zatem idzie i wzmocnieniem jej zdolności płatniczej.

W tym zakresie wysuwają się na czoło dwie obszerne dziedziny pracy — *komunikacje i popieranie rolnictwa*, oraz gałęzi przemysłowych, z tamtemi bezpośrednio związanych i warunkujących zbyt dogodny wytworów pracy. Mówimy przedewszystkiem o rolnictwie, odkładając na plan dalszy pieczę ze strony samorządu nad przemysłem, z tej prostej racji, że kraj nasz jest w większości rolniczym i że wzmożenie zamożności i zdolności konsumcyjnej warstw rolniczych będzie miało bezpośredni związek ze zwiększeniem pojemności rynku i dla przemysłu fabrycznego, a więc wpłynie także i na jego rozwój. Oczywiście, rozróżniać tu trzeba zamierzenia jednorazowe, pokrywane z bieżących funduszów budżetowych, i te, które, będąc postulatem programu gospodarczego i finansowego, obliczonego na dłuższy okres czasu, będą finansowane z funduszów, tworzonych przez corocznie w budżetach przeznaczane kwoty i które mogą być pokrywane z pożyczek długoterminowych. Możliwości takich pożyczek, mimo ciężkiej sytuacji gospodarczej kraju, o tyle istnieją, że z jednej strony kraje o koniecznej ekspansji kapitału (Ameryka, Anglja) nie będą unikały angażowania nadmiaru swych środków pieniężnych w racjonalne i gospodarczo uzasadnione imprezy samorządowe, a z drugiej strony, nasz nowy rząd będzie zmuszony w związku z ustaleniem swego programu gospodarczego i polityki finansowej umożliwić pokrywanie wydatków inwestycyjnych związków komunalnych w drodze kredytu długoterminowego, który w postaci odpowiednio zorganizowanego funduszu przy zapewnieniu racjonalnego rozdziału oraz kontroli dla niezbędnych inwestycji, musi być utworzony łącznie z całą akcją dobrze ujętej sanacji finansowej.

Te drogi, na jakie w związku z ogólną sytuacją gospodarczą ma wkroczyć z całą energją samorząd, wymagają jednak pewnej koordynacji w działaniu. Myśl o tem jest już tak dalece dojrzałą, że np. w niektórych województwach powstały usiłowania zsolidaryzowania akcji poszczególnych samorządów dla konkretnych przedsięwzięć gospodarczych (np. pomysł budowy elewatorów w województwie kieleckiem, lub samorządowy związek celowy dla popierania produkcji i zbytu plonów gospodarstw rolnych w województwie nowogródzkiem).

Wojewoda Nowogrodzki w wywiadzie prasowym tak uzasadnia potrzebę powyższego związku:

„.....Należy skierować wysiłki ku podniesieniu produkcji i kultury rolnej, koordynując działalność kilkunastu lub większej ilości ośrodków, mających te same cele, lecz pracujących bez wewnętrznej spójni i nieujętych w jedno logiczne koryto, wskutek czego trwonią się nieprodukcyjnie zapomogi państwowe i daniny, płynące z podatków....“

Myśli i zamierzenia te są tembardziej charakterystyczne, że idą w parze z analogicznemi, oddawna już zresztą ujawnionemi, objawami życia samorządowego na zachodzie Europy. We Francji np. pomimo centralistycznego ustroju władz samorządowych, w związku ze wzrostem zakresu działania samorządów wytworzył się rodzaj syndykalizmu municypalnego drogą porozumiewania się i łączenia się poszczególnych merostw.

Jest rzeczą jasną, że przez skoordynowanie działalności samorządów powiatowych choćby przejściowo przed wprowadzeniem samorządu wojewódzkiego w formie celowych zrzeszeń sejmików w obrębie województw dla podjęcia zadań gospodarczych z udziałem w tych zrzeszeniach przedstawicieli odnośnych organizacji zawodowych i przedstawicieli zainteresowanych władz państwowych — uniknie się działania wielu samorządów po omacku, osiągnie się skupienie sił i nawet może się wytworzyć w ten sposób zaczątek przyszłych organów samorządu gospodarczego (Okręgowych Izb Rolniczych lub Izb Gospodarczych). Oczywiście że w tych warunkach ogólno-krajowe zrzeszenie samorządów lub Biuro

Zjazdów nabiorą tylko pełniejszego wyrazu i znaczenia.

Podnieść tu trzeba, że tego rodzaju gospodarcze zrzeszenia samorządów, działając w porozumieniu ze sobą, mogą znacznie ułatwić aprowizację wielkich miast i ośrodków przemysłowych i niemało przyczynić się do uregulowania wymiany, w szczególności w tych dziedzinach, gdzie pasorzytuje nadmierne pośrednictwo i spekulacja.

Gdy chodzi o konkretny program sejmików poszczególnych lub zrzeszonych w zakresie popierania rolnictwa, to metody działania pod tym względem doskonale ujęte zostały we wnioskach, ustalonych przez Komisję Samorządowo-Rolną przy Biurze Pracy Społecznej (patrz „Gmina" № 21 z 1925 r.).

Poszczególne zadania natomiast sprowadzałyby się do następującego: 1) organizacja ułatwienia zbytu produktów hodowlanych (mleczarnie, maślarnie, rzeźnie i t. p.), 2) zbytu produktów rolnych (elewatory, młyny, spółdzielnie rolniczo-handlowe syndykaty...), 3) sadownictwo i zalesianie, 4) regulacje rolne (komasacje, znoszenie wspólnot, likwidacja serwitutów, meljoracje i t. d.), 5) popieranie produkcji rolnej przez tworzenie: a) stacji wypożyczalni maszyn i narzędzi rolniczych, b) stacji odczyszczania nasion, c) organizacji wspólnej reprodukcji zbóż, d) stacji zarodowych hodowlanych i t. p.

Oczywiście w warunkach koordynacji tego rodzaju prac nad popieraniem gospodarczych interesów ludności w obrębie województw powstanie szersza możność szlachetnego współzawodnictwa i większa jawność prac, prowadzonych w poszczególnych powiatach oraz większa łatwość kontroli nad działalnością instruktorów i różnych „etatowych" funkcjonarjuszów zrzeszeń dobrowolnych, finansowanych przez sejmiki, a więc wynik będzie większy i pewniejszy.

Pozostaje więc tylko pytanie, czy organizowanie związków celowych wojewódzkich nie będzie sprzeczne z oszczędnościową tendencją zmniejszenia budżetów samorządowych, a więc, czy nie pociągnie za sobą nowych wydatków.

Przypuszczać należy, że 1 do 2% budżetów poszczególnych sejmików na koszty prac związku celowego najzupełniej wystarczy; zapewniając zaś skoordynowanie działań i właściwą organizację pracy samorządów w dziedzinie gospodarczej, będzie zmierzać do oszczędności.

Jeżeli ponadto samorządy nasze porozumieją się na terenie województw i wybrną jaknajrychlej z chaotycznej dotąd, niezawsze gospodarczo uzasadnionej i groźnej nawet dla normalnej selekcji społecznej akcji tworzenia szkół średnich w każdym nieomal powiecie, a wysiłki swe skoncentrują na pracy gospodarczej, to oszczędności, uzyskane przez zorganizowanie wspomnianej koordynacji sił samorządowych, i zdrowy pęd pracy samorządowej w kierunku jaknajlepszego obsłużenia zbiorowych interesów gospodarczych wystąpią wówczas z całą wyrazistością.

Mieczysław Bilek.

Dookoła spraw samorządowych.

Z SEJMU I SENATU.

Minister skarbu w sprawie finansów komunalnych.

Minister skarbu p. J. Zdziechowski w swym programie skarbowym, przedstawionym sejmowi w dniu 10-m b. m. poruszył też sprawę przyszłego unormowania finansów komunalnych. Minister zaznaczył, że

„czeka nas przedewszystkiem przeprowadzenie rozdziału źródeł dochodów pomiędzy skarbem Państwa i związkami samorządowemi. Reforma ta winna być poprzedzona wydaniem ustawy o kompetencji samorządów, ściśle określającej ich obowiązki i ciężary, jakie mają ponosić związki samorządowe. Jest to sprawa pilna i zaraz przystąpimy do jej opracowania".

Mówiąc o redukcji budżetu państwowego Minister zaznaczył, że prace nad tem będą prowadzone poza doraźnemi redukcjami w kierunku:

„zaproponowania takich zasadniczych zmian w reorganizacji naszej administracji państwowej i samorządowej, by stały się one podstawą dla oparcia równowagi budżetów Rzeczypospolitej na trwałych podstawach".

Sprawa kosztów kuracyjnych.

Na posiedzeniu Komisji Administracyjnej w dniu 10 grudnia rozpatrywano wniosek posła Tadeusza Prószyńskiego oraz wniosek posłów Fijałkowskiego i Bogusławskiego w sprawie kosztów kuracyjnych. Wniosek posła Prószyńskiego zreferował poseł Kozłowski, a wniosek posłów Fijałkowskiego i Bogusławskiego poseł Bogusławski.

Dla uzgodnienia tych wniosków wybrano podkomisję w składzie posłów: Dzierżawskiego, Bogusławskiego, Rocha, Bednarczyka i Janeczka.

Podkomisja na posiedzeniu w dniu 11 grudnia r. b. uzgodniła tekst wniosków i przedstawiła na posiedzeniu w dniu 14 grudnia pełnej Komisji, która przyjęła ustawę w brzmieniu podkomisji.

Zmniejszenie samorządom dochodu z podatku dochodowego.

W myśl exposé ministra skarbu Zdziechowskiego Rząd wniósł projekt ustawy o środkach zapewnienia równowagi budżetowej, w której w art. 17 projektuje między innemi zmianę ustawy o finansach komunalnych. Artykuł ten brzmi: „Przypadający związkom komunalnym na mocy art. 9 ustawy z d. 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finan-

sów komunalnych (Dz. Ust. R. P. № 94 poz. 747) udział we wpływach z państwowego podatku dochodowego wynosi dla miast 15%, a dla miasta stołecznego Warszawy 20% państwowego podatku dochodowego, przypisanego w tychże gminach, zaś dla powiatowych związków komunalnych 15% państwowego podatku dochodowego, przypisanego w gminach wiejskich, a w województwach poznańskiem i pomorskiem także na obszarach dworskich". W motywach podano, że jest to częściowa rekompensata za zniesiony ustawą z 22 lipca 1925 r. udział związków komunalnych w kosztach utrzymania policji.

Projekt ustawy w trybie przyśpieszonym rozpatrywany był w d. 14 grudnia na posiedzeniu Komisji Budżetowej.

P. Bogusławski wypowiedział się za skreśleniem art. 17, zmniejszającego udział samorządów w podatku dochodowym, motywując tem, że jest to jednostkowe wyrywanie źródeł dochodowych samorządom bez omówienia całości spraw finansów komunalnych; że budżety samorządów są już zatwierdzone, — wyrywanie więc pozycji dochodowych stwarza poważne zamieszanie w pracy samorządowej, gdy dla skarbu pozycja ta nie daje wiele, bo na kwartał I przewidziany jest dochód z tego tytułu 1.750.000 zł.; że motywy, iż musi być rekompensata za niesienie udziału samorządów w kosztach utrzymania policji nie są słuszne, gdyż samorządy nie mogły podołać ciężarom, które zabierały im niekiedy większość dochodów, w dodatku na samorząd włożono cały szereg nowych obowiązków bez rekompensaty ze skarbu państwa; że stan finansów komunalnych jest bardzo niedostateczny dla normalnej pracy; odejmowanie mu skąpych już źródeł dochodowych stwarza sytuację niemożliwą.

Wice-Minister Karśnicki stwierdził, że zmniejszenie udziału samorządów w podatku dochodowym wypływa z akcji oszczędnościowej. Zmniejszenie to w małym stopniu odbije się na samorządach powiatowych. Dotknie ono miasta i to głównie miasta większe, w których gospodarka pozostawia dużo do życzenia. Sprzeciwia się skreśleniu art. 17 ustawy o środkach zapewnienia równowagi budżetowej.

W głosowaniu wniosek posła Bogusławskiego o skreśleniu art. 17 został odrzucony.

A.

RZĄDOWA AKCJA OSZCZĘDNOŚCIOWA W SAMORZĄDZIE.

Wojewódzkie komisje oszczędnościowe, działające w r. z. zostały przez Min. Spraw Wewn. rozwiązane. Materjały opracowane przez te komisje przejął komisarz dla spraw oszczędności w samorządzie, urzędujący w komisarjacie oszczędnościowym w Prezydjum Rady Ministrów. Wnioski komisji zostały uogólnione i poddawane są stopniowo pod obrady sekcji samorządowej Państwowej Rady Oszczędnościowej. W d. 6 i 7 listopada sekcja przyjęła szereg wniosków w sprawie niezbędnych oszczędności w administracji ogólnej związków komunalnych, w d. 30 listopada i 1 grudnia zaś w sprawie organizacji komunalnej służby zdrowia (sprawozdanie w № 50 „Samorządu"). Uchwały Sekcji nie przynoszą naogół nic nowego, stanowią niejako urzędową sankcję postulatów wysuwanych i omawianych już uprzednio w sferach działaczy samorządowych.

Na miejsce zeszłorocznych komisji oszczędnościowych w województwach, Min. Spraw Wewn. poleciło zorganizować stałe sekcje samorządowe przy Okręgowych Komisjach Oszczędnościowych, utworzonych rozporządzeniem Rady Min. z r. z.

Zadaniem sekcji ma być obmyślenie sposobów, prowadzących do oszczędności w administracji samorządowej i podejmowanych przez samorząd zadaniach, oraz opinjowanie w różnych sprawach, wynikających z nadzoru. Między innemi sekcje mają opinjować potrzebę powoływania delegatów rządowych przy poszczególnych związkach komunalnych. Sekcja składa się z 3 członków, z których jednym jest naczelnik wydziału samorządowego urzędu wojewódzkiego, dwu zaś powołuje wojewoda z pośród wybitnych przedstawicieli związków samorządowych, lub znawców spraw samorządowych. Przewodniczącym sekcji jest przewodniczący okręgowej komisji oszczędnościowej.

Dla przeprowadzenia redukcji wydatków w budżecie państwowym Minister Skarbu powołał specjalny komitet, pozostający pod przewodnictwem komisarza oszczędnościowego wojewody Moskalewskiego. Zadania Komitetu zostały rozciągnięte i na samorząd. Sprawy związane z zaprojektowaniem wniosków w stosunku do samorządów objął p. S. Kauzik, b. dyrektor deprt. prezydjalnego w Min. Skarbu za ministra W. Grabskiego.

Akcja oszczędnościowa Rządu w stosunku do samorządu, jak wynika z powyższego, nie ma jednolitej linji. Ilość organów, mających za zadanie powodować oszczędności w samorządzie wzrasta, co, niewątpliwie, stworzenie jednego programu musi utrudnić.

PRASA.

Kurjer Warszawski w dniu 9 grudnia zamieszcza pod tytułem „Walka o budżet" artykuł p. W. Trzebińskiego. Znajdujemy tam następujący ustęp:

— Tu nadmienić należy, że niedawno postawione było pytanie: „z przerzucenia wydatków na samorządy, jaki byłby pożytek dla podatników, co byłby za pożytek dla życia gospodarczego? Mielibyśmy, zamiast 2 miljardów obciążenia na rzecz skarbu państwa — miljard, czy półtora miljarda na rzecz samorządu — w sumie mielibyśmy to samo" (wyjątek z mowy b. premjera, p. Władysława Grabskiego, wygłoszonej na 252-em posiedzeniu sejmu, w pierwszych dniach z. m.). Taka opinja mogłaby być uznana za słuszną jedynie pod kątem widzenia ekonomji prywatnej, ale nigdy w płaszczyźnie finansów państwa. Niedobór budżetu samorządu nie jest groźny dla waluty. Niezapłacenie pensji urzędnikom samorządu jest przykrością zgoła innej natury, niż niezapłacenie pensji urzędnikom państwowym, lub żołdu armji. Różnica w rozmiarach i w rodzaju odpowiedzialności jest ogromna. A więc musi też być duża różnica w tem, skąd płyną pieniądze na zaspokojenie jakiejś potrzeby miejscowej: ze skrzyni skarbowej, czy samorządowej. I jeszcze jedno: te miejscowe potrzeby odrazu stają się mniej piekącemi, gdy liczyć mogą jedynie na miejscowe pokrycie.

Zbyt ryzykownem byłoby przekazać samorządowi agendy państwowe bez jednoczesnej pewności pokrycia kosztów ich sprawowania przez samorząd. Innego rodzaju niezawodny efekt oszczędności w budżecie państwa przez przekazanie niektórych agend samorządowi — to skasowanie podwójnych dziś w wielu wypadkach inżynierów drogowych, lekarzy i weterynarzy po-

wiatowych. Ten postulat, wysuwany ze strony samorządu, już dawno w zastosowaniu nie napotkałby na większe przeszkody.

P. Witold Kamocki w *Dniu Polskim* w art. „Bolączka" z d. 30 listopada r. b. tak mianuje sejmiki powiatowe:

„jedną z bolączek naszej demokratycznej Rzeczypospolitej są sejmiki, na które organizm narodu poważnie cierpi".

Przyczynę tej „choroby" autor upatruje w wieloprzymiotnikowem głosowaniu do sejmików (?) (autor zdaje się nie wiedzieć nawet o pośrednich wyborach do samorządu powiatowego w b. zaborze rosyjskim). Skutek tego ma być taki, że w sejmikach niema zupełnie ludzi wartościowych, ci zaś, którzy tam siedzą, nie wiedzą co czynią,

„gdyż przeważna część budżetu pokrywa personalne wydatki jak pensje urzędników, djety, rozjazdy i t. p.".

Zbędnem jest polemizować z tak nieodpowiedzialnemi frazesami, zwłaszcza, że z dalszych wywodów dowiadujemy się o właściwym powodzie tak srogiej na sejmiki zawziętości. Oto: każą płacić podatki. Czyż może być większy kamień obrazy? P. Kamocki nietylko bowiem nie ma ustawowo zagwarantowanego miejsca w sejmiku, ale ponadto musi płacić uchwalone przez sejmik podatki.

Rzeczywiście za bolączkę społeczną uznać należy takie występy na łamach bądź co bądź poważnej prasy, mające na celu, pod płaszczykiem dobra ogólnego, obronę najbardziej egoistycznych interesów własnych. Zaznaczyć należy, że „Gazeta Rolnicza" w № 49 zupełnie bezkrytycznie powtórzyła owe „rewelacje" p. Kamockiego.

R. G.

Ze Zrzeszenia Samorządów Powiatowych.

SPRZEDAŻ WIKLINY.

Zrzeszenie Samorządów Powiatowych zapewniło sobie, na sezon wiosenny 1926 r., sadzonki wikliny, w ilości do 1.200.000 sztuk „Kaspijki" (na lotne piaski) i do 60.000.000 sztuk innych odmian.

Sadzonki mogą być wysyłane w partjach, nie mniej jak po 20.000 sztuk jednego gatunku i pod jednym adresem.

Ceny wikliny:

		za tysiąc
1) *„Kaspijka"*	do 30 ctm. dług.	à 10 zł.
	„ 40 „ „	à 12 „
2) *„Szpagatówka"*	„ 30 „ „	à 8 „
	„ 40 „ „	à 10 „
3) *„Migdałówka"*	„ 30 „ „	à 7 „
	„ 40 „ „	à 8 „
4) *„Konopianka"*	„ 30 „ „	à 5 „
	„ 40 „ „	à 6 „

Warunki sprzedaży:

(dla Wydziałów Powiatowych)

Zadatek w wysokości 50% należności, reszta zaś za zaliczeniem pocztowem lub kolejowem.

Po porozumieniu się możliwy jest kredyt wekslowy na pozostałe 50% należności przy 2% miesięcznie od daty wysłania zamówienia.

Procenty za ewentualny kredyt wekslowy oraz zwrot kosztów opakowania i opłaconego przy nadaniu przewozu kolejowego (co jest przy nadawaniu wikliny przez kolej wymagane), muszą być opłacone gotówką natychmiast po otrzymaniu odnośnego rachunku.

Dla innych odbiorców (poza Wydziałami Powiatowemi) warunki sprzedaży muszą być każdorazowo listownie ustalone.

Zamówienia będą przyjmowane do dnia 15 lutego 1926 r. i będą wysyłane w kolejności napływu. Późniejsze zamówienia mogą być wykonane w miarę możności i zapasu sadzonek.

Sadzonki nadane po 15 kwietnia mogą być nieprzyjęte i zadatek w takim razie będzie zwrócony.

Zamówienia i zadatki należy skierowywać pod adresem Zrzeszenia Samorządów Powiatowych, Warszawa, ul. Leszczyńska nr. 6.

KRONIKA.

Z życia samorządu.

Zjazd przedstawicieli samorządu powiatowego wojew. poleskiego i nowogródzkiego w Pińsku.

W okresie od 12 do 15 grudnia r. b. odbył się w Pińsku trzydniowy zjazd przedstawicieli samorządu powiatowego obu wymienionych województw, urządzony staraniem Komitetu zjazdu wojew. Poleskiego i Biura Zjazdów Samorządu Ziemskiego. Obrady podzielono na dwie części: 1-sza przygotowana przez Komitet zjazdu wojew. Poleskiego, wyłoniony jeszcze w roku zeszłym przez ostatni zjazd samorządu powiatowego na Polesiu i 2-ga przez Biuro Zjazdów dla przedstawicieli obu województw. Pierwsza część obrad dotyczyła spraw wyłącznie samorządu pow. Polesia, druga

objęła bardziej ogólne zagadnienia rolnictwa i zdrowia publicznego w samorządzie powiatowym, które Biuro Zjazdów poruszało już na kilku zjazdach lokalnych w bieżącym roku.

Zjazd zgromadził przedstawicieli wszystkich powiatów wojew. Poleskiego w licznym zespole. Obecnym był wojewoda p. Młodzianowski, wraz z naczelnikami wydziałów urzędu wojewódzkiego, przedstawiciel Min. Spraw Wewnętrznych p. Czerwiński, oraz szereg osób ze świata urzędowego i instytucji społecznych województwa.

Z województwa Nowogródzkiego przybył naczelnik wydziału samorządowego p. Piątkowski. Udział przedstawicieli sejmików był stosunkowo nieliczny.

Zarząd Rady Zjazdów reprezentowali pp. wice-prezes Gajewski, poseł Bogusławski, p. J. Osmołowski i dyrektor Jaroszyński. Obecnym był również poseł Dzierżawski, członek komisji administracyjnej Sejmu.

Obradom ogólnych zebrań przez cały ciąg zjazdu przewodniczył p. J. Osmołowski, przy pomocy pp. Skirmunta z Pińska i B. Kluki z Brześcia nad Bugiem.

Na wstępie p. J. Osmołowski złożył sprawozdanie z działalności komisji, wybranej przez poprzedni zjazd, której zadaniem było zrealizować uchwały, wtedy powzięte i przygotować nowy zjazd. Przyjęto je do wiadomości.

Porządek zjazdu zawierał liczne referaty z różnych dziedzin, które wygłoszono na zebraniach ogólnych, dyskutowano natomiast bądź na zebraniach ogólnych, bądź w komisjach: finansowej i rolnej. Wnioski w ostatecznej formie przyjęto na końcowem zebraniu ogólnem.

P. **J. Osmołowski** wygłosił referat, poświęcony **przeglądowi działalności samorządu powiatowego Polesia w latach 1923, 1924 i 1925,** poddając analizie działalność na podstawie cyfr zamknięć rachunkowych i preliminarzy budżetowych. Ogólnym wnioskiem analizy było stwierdzenie braku środków na jakąkolwiek większą działalność; nawet skromne, w stosunku do ogromnych potrzeb, zamierzenia nie mogły być wykonane, gdyż przewidywane źrodła dochodowe nie dopisały.

P. **S. Lewicki,** naczelnik wydziału samorządowego woj. Poleskiego mówił o brakach w administracji samorządowej. Referat był ujęty jako **próba charakterystyki organizacji pracy związków samorządu powiatowego Polesia.** Charakterystyka wskazała na niektóre ujemne strony tej działalności. A więc: sejmiki pow. dotąd naogół mało są aktywne, gdyż nie wyrobił się większy zastęp uświadomionych działaczy samorządowych. Winę tego zjawiska p. Lewicki upatruje w zaniedbaniu pracy uświadamiającej, wyrażającej się w małej ilości zebrań sejmików, nie dochodzącej w wielu powiatach do przepisowej liczby czterech zebrań na rok i w niedocenianiu znaczenia komisji sejmikowych, jako terenu do wyrobienia się działaczy samorządowych. Wydziały powiatowe, o składzie naogół dodatnim — 50% członków z wyższym lub średnim wykształceniem — również w działalności swej wykazują wadliwą organizację, powodującą szybkie przemęczenie się członków. Brak ustalonego systemu odbija się i na biurach wydziałów powiatowych, dających możność w wielu wypadkach lepszego wykorzystania pracy urzędników. To są wady, które, zdaniem p. Lewickiego, mogą i winny być usunięte w szybkiem tempie, gdyż jest po temu dobra wola, a fachowe porady i dostarczanie dobrych wzorów należy zorganizować.

O gospodarce drogowej mówił naczelnik wydziału drogowego **inż. Moszyński.** Wskazał na wstępie na trudniejsze warunki, niż gdzieindziej, gospodarki drogowej na Polesiu, zniszczenie dróg, wielkie odległości, obfitość mostów, i najważniejszy brak środków. Ten zwłaszcza wzgląd skłonił referenta do wysunięcia postulatu gospodarki tylko konserwacyjnej, przy zaniechaniu wszelkich nowych budowli. Jako obowiązek minimalny referent uznał potrzebę utrzymania wszystkich dróg w stanie umożliwiającym komunikację, oraz dostatecznego konserwowania dróg bitych w stopniu gwarantującym ich niezniszczalność.

Z dziedziny spraw rolnych w samorządzie powiatowym poszczególni referenci omówili szereg zadań, związanych z pomocą rolnictwu, weterynarją, meljoracjami, oraz przebudową ustroju rolnego Naczelnik wydziału rolnego p. **Czerwijowski** w wyczerpującym wywodzie omówił problemy gospodarki rolnej Polesia i roli w tem samorządu, ujętej w program, obliczony na dłuższą metę. **O znaczeniu komunalnej weterynarji** mówił wojewódzki inspektor p. **Bilinkiewicz.** Według przytoczonych przez niego cyfr, Polesie ponosi rocznie około 7 miljonów złotych straty z powodu upadku zwierząt domowych. Na terenie województwa pracuje 15 lekarzy weterynarji państwowych, mają oni jednak obszary do 2500 kilometrów kwadratowych każdy do obsłużenia, przyczem nie należy do ich obowiązków akcja zapobiegawcza, z wyjątkiem wypadków zarazy. To też mówca wskazał na potrzebę zorganizowania komunalnej weterynarji, w jego przekonaniu, bezpłatnej. Brak środków stoi na przeszkodzie do szybkiego osiągnięcia ideału, uważa jednak, że sejmiki winny znacznie większy procent swych budżetów poświęcić na weterynarję.

O zadaniach w dziedzinie meljoracji mówił **inż. Librowicz** z Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych. Meljoracje na Polesiu mają szczególne znaczenie, to też inż. Librowicz pragnąłby, aby sejmiki przystąpiły do opracowania planów meljoracyjnych na najbliższy 5-cio letni okres. Uznając też, że na poważniejsze prace samorząd nie ma pieniędzy, zaproponował, by przystąpić obecnie jedynie do opracowywania planów, do czego należy powołać biura meljoracyjne przy wydziałach powiatowych, prowadzone przez techników. Koszt takiego biura wyniósłby około 10—15 tys. złotych rocznie.

W dyskusji zarzucono projektowi, że najpierw brak jest środków na proponowane biura, a następnie, że plany poszczególnych powiatów muszą być przystosowane do ogólnego planu osuszenia Polesia, który winien być opracowany przez rząd.

Szczegółowo przedstawił **akcję parcelacji, komasacji i likwidacji serwitutów** na Polesiu p. **Rychłowski,** prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego. Zadania samorządu powiatowego w tej dziedzinie mówca określił jako otoczenie opieką wsi skomasowanych, propaganda za przenoszeniem sadyb na nowe kolonje, propaganda za dobrowolnym likwidowaniem serwitutów, poradnictwo prawne w dziedzinie akcji uwłaszczeniowej, oraz popieranie racjonalnego budownictwa w związku z komasacją i parcelacją. Mówca jest przeciwny bezpośredniej akcji samorządu w dziedzinie komasacji, a zwłaszcza zakładaniu biur scaleniowych, gdyż nie uważa, by samorządy mogły to wykonać dobrze, a po drugie, że jest to akcja kosztowna, gdyż na samowystarczalność nie można tu liczyć.

W związku ze sprawami rolnemi p .**Piątkowski,** naczelnik wydziału samorządowego wojew. Nowogrodzkiego, przedstawił i zalecił do zastosowania i na terenie wojew. Poleskiego organizację związku celowego dla spraw rolnych samorządów powiatowych, jaka powstała na terenie wojew. Nowogrodzkiego. Koncepcja ta jednak spotkała się z ogólną ostrą krytyką, jako pomysł nierealny i mocno biurokratyczny.

P. **Czupryński,** inspektor rybołówstwa wojew. Poleskiego mówił o **hodowli ryb** jako czynności, związanej z podniesieniem dochodów z gospodarstw rolnych, wyposażonych w warunki do sztucznego rybołówstwa.

P. **Truszkowski** z Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych przedstawił **stan ubezpieczeń ogniowych** w woj. Poleskiem, wskazując jednocześnie na znaczenie czynnej współpracy w tej dziedzinie t. z. radców ubezpieczeniowych, wybieranych przez sejmiki.

Referaty w sprawach rolnych zakończył **prof. Ptaszycki** przedstawieniem swych prac nad badaniami torfowemi na Polesiu, oraz organizacji założonych przez siebie zakładów naukowo-doświadczalnych w pow. Prużańskim, które tę akcję będą prowadzić nadal. Zakończył apelem o poparcie swych prac przez sejmiki, przyjętym przez zjazd z przychylnością.

Obszerną dyskusję, w której górowały jednak sprawy meljoracji w różnych przejawach, zakończono sprawy rolne.

W dziedzinie zdrowia publicznego w samorządzie powiatowym obszerny referat wygłosił **d-r Zaroski,** inspektor wydziału zdrowia w Poleskim Urzędzie woj. Referent scharakteryzował stan zdrowotności na Polesiu i wskazał na konkretne w tej dziedzinie zadania samorządu. Referent jest przeciwnikiem dotychczasowej akcji samorządu na Polesiu, polegającej wyłącznie niemal na dostarczaniu mało płatnej, lub wogóle bezpłatnej pomocy lekarskiej i uznaje, że na pierwszem miejscu należy postawić sanitarną działalność zapobiegawczą, a więc dążyć do posiadania lekarzy higjenistów, szerokiej propagandy sanitarnej, nadzoru nad racjonalnem budownictwem, budowy studzień, walki z jaglicą i gruźlicą i t. p. W dziedzinie szpitalnictwa samorząd winien dążyć jedynie do ulepszania posiadanych szpitali oraz do stopniowego przekształcania przychodni ogólnych na przychodnie walki z chorobami społecznemi.

Postulat o likwidowaniu bezpłatnej lub małopłatnej pomocy lekarskiej nie znalazł jednak ogólnego przychylnego przyjęcia. Niektórzy mówcy oświadczyli się za stosowaniem tego systemu nadal, a to z uwagi na specjalne warunki kresowe, ubóstwo ludności i brak lekarzy wolnopraktykujących.

W części zjazdu, przeznaczonego dla wspólnych obrad delegatów obu województw **d-r Jaroszyński**, dyrektor Biura Zjazdów wygłosił referat o **aktualnych ogólnych zagadnieniach samorządowych**, będący jednocześnie sprawozdaniem Biura Zjazdów z dokonanych prac i wystąpień Biura w związku z szeregiem aktualnych spraw samorządowych, projektów ustawowych, oraz ogólnego ustosunkowania się polityki władz centralnych do samorządu, zwłaszcza na tle ostatnich dążeń do ograniczenia wydatków Państwa i innych korporacji publiczno-prawnych.

Dla braku miejsca nie możemy dać bardziej szczegółowego sprawozdania z przebiegu obrad, zwłaszcza dyskusji nad poszczególnemi zagadnieniami. Dajemy jedynie niejako ramy obrad, któremi były referaty i prace, przedstawione zjazdowi. W toku dyskusji zgłoszono szereg wniosków.

Końcowe posiedzenie poświęcone zostało przyjęciu zaproponowanych przez komisje wniosków. Podajemy je w skróceniu:

W sprawach organizacji samorządu.

Zjazd podkreślił konieczność rychłego uchwalenia przez sejm ustaw o organizacji samorządu, w tem i ustawy o samorządzie wojewódzkim. Przyjęto też wniosek, by ustawa o samorządzie powiatowym przewidywała wybór zastępcy przewodniczącego w samorządzie przez sejmik.

W sprawach finansów komunalnych.

Zjazd domagał się: 1) korektury liczby ludności wojew. Poleskiego, służącej do rozdziału dodatku do pod .spożywczych, a to w kierunku uwzględnienia znacznego napływu repatrjantów, 2) zorganizowania funduszu wyrównawczego dla udzielania pomocy finansowo słabym powiatom, przyczem winno pójść na to 10% udziału w państwowym podatku dochodowym; 3) przekazania samorządowi ściągania państwowego podatku gruntowego; 4) swobody w opodatkowywaniu gruntów cerkiewnych; 5) zwiększenia państwowych dotacji na utrzymanie dróg z 30 na 40% przy drogach powiatowych i do 60% przy drogach wojewódzkich.

W sprawach drogowych.

Zjazd uznał jako program dnia dzisiejszego:

1) otwarcia ruchu na wszystkich drogach samorządowych,

2) przeprowadzania napraw koniecznych, pobudowania mostów czasowych tam, gdzie są one niezbędne,

3) budowy mostów większych jedynie w razie konieczności, w razach mniej koniecznych posługiwania się promami,

4) normalnej konserwacji dróg bitych,

5) zarząd wielkiemi drogami winien być zogniskowany w rękach samorządu pow. wraz z sumami, przeznaczanemi na te drogi z budżetu państwowego.

W sprawach rolnych.

Zjazd uznał za niezbędne postawienie sprawy podniesienia kultury rolnej na naczelne miejsce w działalności samorządu. W kierunku realizacji zjazd zalecił wydatne zwiększenie kredytów na rolnictwo, oraz tworzenie komisji rolnych z udziałem przedstawicieli organizacji rolniczych. W dziedzinie metod pracy zjazd zalecił posługiwać się organizacjami rolniczemi przy zastosowaniu kontroli wydawanych subwencji.

Uznano, że ustawa o likwidacji serwitutów winna być zmienioną w kierunku wzmocnienia przymusowego likwidowania, gdyż serwituty przeszkadzają dziełu komasacji. W dziedzinie parcelacji, wskazując na to, że na Polesiu 20% gospodarstw są to gospodarstwa o obszarze 1—2 ha, a 25% o obszarze 2—5 ha, zjazd uznał za konieczne, by przy parcelacji uwzględnione zostały interesy małorolnej ludności miejscowej. Dalej zjazd wskazał na potrzebę obniżenia taryf kolejowych na nawozy sztuczne do wysokości taryfy węglowej.

W dziedzinie meljoracji zjazd uznał przedewszystkiem potrzeby ogólnego planu osuszenia Polesia, oraz wezwał sejmiki do poparcia prac zakładów naukowo-gospodarczych w pow. Prużańskim i stacji błotnej w pow. Sarneńskim.

W sprawach zdrowotnych.

Jako program w dziedzinie podniesienia zdrowotności miast małych i wsi zjazd uznał: 1) nadzór nad budownictwem, 2) powoływanie lekarzy okręgowych—higjenistów, 3) budowę studzień i łaźni, 4) walkę z gruźlicą i jaglicą.

W dziedzinie szpitalnictwa: 1) utrzymanie i doprowadzenie do porządku istniejących szpitali, a więc remont budynków, wyposażenie w środki i odpowiedni personel, 2) stopniowa zamiana szpitali małych na większe, najmniej na 30 łóżek.

W dziedzinie lecznictwa: 1) utrzymanie dotychczasowego systemu mało płatnej pomocy lekarskiej w przychodniach, 2) w zwrócenie większej uwagi na walkę z chorobami społecznemi.

W sprawach ogólnych.

Zjazd postanowił zwrócić się do sfer miarodajnych o dalsze kredyty na odbudowę, wymagającą jeszcze dużych nakładów. Wyrażono przekonanie, że budowa szkół powszechnych winna być skoncentrowana w wydziałach powiatowych.

Nadto zjazd przyjął sprawozdanie finansowe poprzedniego komitetu zjazdowego i wybrał komitet nowy w osobach pp. Osmołowskiego i Skirmunta.

Postanowiono zwrócić się do Biura Zjazdów z żądaniem zorganizowania poradni w zakresie organizacji pracy w wydziałach powiatowych, oraz upoważniono prezydjum zjazdu do opracowania i wydania drukiem materjałów zjazdowych.

GMINA WIEJSKA I MIEJSKA.

Kasy Stefczyka.

(dok.)

II.

Kasy spółdzielcze spełniały znakomicie czynności bankowe na wsi w zekresie gromadzenia oszczędności i udzielania pożyczek. Na tem jednak nie ograniczała się ich działalność. Przeciwnie — dr. Stefczyk nie lubił nawet, żeby Spółdzielniom oszczędnościowo-pożyczkowym przyznawano stanowisko jedynie banczków wiejskich. Nie chciał bowiem, aby sądzono, że działalność finansowa była *główną* treścią i celem tych instytucji. Pragnął natomiast, żeby wszyscy widzieli w nich *przedewszystkiem instytucje społeczne, działające przy pomocy pieniędzy*, jako środków, ułatwiających osiągnięcie właściwych, *najważniejszych celów — natury społecznej*. Cele

te, wynikające z przewodniej idei spółdzielczej, przyzwyczaić miały ludność do praktycznego stosowania chrześcijańskiej zasady miłości bliźnego w codziennych materjalnych między ludźmi stosunkach, których pośrednikiem i wyrazem jest zazwyczaj pieniądz. Co więcej, Spółdzielnie miały walczyć przeciw tym poglądom i praktykom, które interesy materjalne i ekonomiczne uważają za odrębne i niezależne od czynników i interesów duchowych.

Nie przecząc istnieniu i wpływowi interesu materjalnego, jako potężnej siły, wynikającej z cielesnych potrzeb człowieka — dążyły Kasy spółdzielcze do opanowania tych sił i prawideł gospodarczych przez czynniki duchowe. Dlatego zalecały i praktykowały w swoim zakresie działania cnotę wzajemnej pomocy, starając się między członkami tępić uczucia i zapatrywania, które ludzi dzielą i odpychają od siebie, a krzewić i utrwalać takie, które ludzi łączą i zbliżają, wytwarzając równocześnie między nimi szczera życzliwość, bezinteresowność, a nawet poświęcenie i ofiarność ze strony silniejszych wobec słabszych.

Ten nastrój, jakie Kasy spółdzielcze wytwarzały między członkami, te zasady moralne, które im przyświecały, pozwoliły Kasom spełnić ich ścisłe gospodarcze, finansowe i kredytowe zadania — skuteczniej i korzystniej, niż to zdołałyby uczynić inne instytucje finansowe. Naodwrót, znów ta prawdziwie pożyteczna działalność finansowa Kas spółdzielczych sprawiała, że ów nastrój wzajemnej życzliwości członków dla siebie, że to hasło łączności i *spólnego działania silniejszych ze słabszymi*, coraz trwalej i szerzej zapuszczał korzenie i zamienił się w przyzwyczajenie i obyczaj. Wytwarzało się pod wpływem dłuższej działalności Kas zrozumienie solidarności w pracy, gotowość do chwilowych ofiar dla osiągnięcia trwałych a większych korzyści wspólnych, wierność dla podjętego przedsięwzięcia, wzajemne dla siebie zaufanie.

Przez to rozpowszechniały się te cnoty społeczne, które są nieodzownym warunkiem rozwoju spółdzielczości rolniczej, opartej o cały system rozmaitych Spółdzielni rolniczych — wytwórczych, handlowych, hodowlanych, ubezpieczeniowych i t. p.

Kasy spółdzielcze działają wychowawczo w kierunku ekonomicznym i społecznym tem skuteczniej, że owoce ich praktycznej działalności są łatwo uchwytne i pospolicie w cyfrach się wyrażają, wreszcie jako instytucje liczne a drobne, zatrudniają i wciągają do pracy znaczne zastępy „ochotników z wyboru", którzy wchodzą w skład organów kierowniczych, ćwiczą się w znajomości ustaw, stosowaniu różnych przepisów, załatwianiu rozmaitych czynności manipulacyjnych i rachunkowych, a tem samem polepszają warunki dla coraz szerszego i coraz trwalszego rozwoju spółdzielczości rolniczej.

Kasy spółdzielcze w statutach swych miały wyznaczony cel — popierania organizacji wszelkich Spółdzielni rolniczych w okręgach swej działalności. Bezpośrednim tego następstwem był spółdzielczy ruch mleczarski i handlowo-rolniczy.

* * *

Jakkolwiek działalność Patronatu ograniczona była do obszaru Małopolski, to jednakowoż metody spółdzielczej pracy Stefczykowej sięgały poza kordony. Polskie Kasy Spółdzielcze na Śląsku Cieszyńskim i na Bukowinie zawdzięczają tym wpływom swoje powstanie, podobnie jak cały rolniczy ruch spółdzielczy w b. Kongresówce; wszyscy działacze i kierownicy tego ruchu — przez czas dłuższy lub krótszy odbywali praktykę w Patronacie.

Po utworzeniu Państwa Polskiego Stefczyk podjął bardzo gorliwą działalność nad konsolidacją całego rolniczego ruchu spółdzielczego.

Wynikiem tej działalności było utworzenie Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej, obejmującego 6 rolniczych Związków rewizyjnych, 7 Centrali gospodarczych, tudzież Centralną Kasę.

* * *

Najazd wojsk rosyjskich na Małopolskę w r. 1914 zniszczył bardzo znaczną ilość Kas, które jednak nanowo zostały odbudowane bez wielkich naogół strat materjalnych.

Dopiero nieszczęsna inflacja zadała im cios brutalny. Cały dorobek oszczędnościowy, stanowiący fundament działalności pieniężnej — został pochłonięty, podobnie jak udziały członków i fundusze zasobowe.

Nie mógł tej straty przeboleć twórca rolniczych Kas Spółdzielczych — Franciszek Stefczyk. W wigilję 25-lecia założenia Patronatu (28 czerwca 1924 r.) zakończył swój pracowity żywot.

I gdyby Kasy były jeno banczkami, instytucjami ściśle finansowemi — byłyby one dzisiaj co najwyżej pięknem wspomnieniem historycznem. Jeśli tak się nie stało, to zawdzięczać należy jedynie temu, że Spółdzielnie — prócz swych zadań gospodarczej natury — miały swe ideały, ugruntowane w sercach ludności, których materjalna katastrofa nie zniweczyła.

Po wprowadzeniu złotego, kiedy się zdawało, że prawidłowa gospodarka ma widoki powodzenia, Spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe ocknęły się z letargu. Po śmierci swojego twórcy przyjęły samorzutnie nazwę *Kas Stefczyka**) i powoli poczęły się odbudowywać — zarówno w Małopolsce, jak i w b. Kongresówce (na Śląsku). Dodawać nie potrzeba, że finansowa odbudowa Kas Stefczyka jest sprawą ogromnie trudną.

Ci, których Kasy zdołały wykształcić w praktykowaniu cnoty oszczędności, a którzy potracili owoce swych długoletnich wysiłków — nieprędko przeboleć zdołają swe zawody. Wychowanie dla oszczędności nowych zastępów wymaga dłuższego czasu, wytężającej pracy i sprzyjających warunków.

Jak postępuje odbudowa Kas Stefczyka — wykaże poniżej umieszczone zestawienie za ostatnie półrocze r. b., opracowane na podstawie wykazów, ogłaszanych w „Czasopiśmie Spółdzielni Rolniczych". Obraz to niekompletny, gdyż brak w nim Spółdzielni śląskich, które

*) Jest rzeczą charakterystyczną, że firmę Kasy Stefczyka formalnie pierwsza przyjęła ruska (patronacka) **„Spiłka oszczadnosty i pozyczok"**.

nie sporządzały miesięcznych sprawozdań, nie obejmuje również wszystkich Kas z pozostałych województw o ile sprawozdania na termin nie zostały nadesłane.

Jeśliby się na powyższe wyniki zapatrywać ze sta-

Województwo	Ilość kas, które nadesłały sprawozd. na 1/X 1925	W porównaniu z 1/4 1925	Członkowie			Udziały					Wkłady		
			Ilość 1/X 1925	przeciętn. na kasę 1/X	W porównaniu z 1/4	Stan 1/X Zł.	przeciętnie na kasę 1/X zł.	przeciętnie na członka	w por. z 1/4 prz. na kasę zł.	w por. z 1/4 prz. na człon. zł.	Stan 1/X zł.	przecięt. na kasę 1/X zł.	w porów. z 1/4
Białostockie	41	20	6.934	169	60	131.880	3.217	19	1968	8	26.318	642	88
Kieleckie	75	32	13.713	183	44	250.290	3.337	19	853	4	223.214	2.967	1147
Krakowskie	287	13	34.152	103	40	428.918	1.291	12	—52	—2	1237.093	3.726	1270
Lubelskie	71	20	14.995	211	7	339.285	4.779	23	832	5	463.461	6.528	—2039
Lwowskie	109	—45	11.465	105	43	90.169	827	7	380	4	135.234	1.240	538
Łódzkie	38	9	7.093	187	92	118.524	3.119	17	1488	—9	141.044	3.712	153
Nowogrodzkie	29	29	4.730	163	163	99.064	3.416	21	3416	21	36.636	1.263	1263
Poleskie	8	3	1.301	163	80	27.199	3.400	21	1921	4	8.076	1.009	777
Stanisławowskie	141	38	11.433	81	18	97.527	691	8	263	—	134.167	951	495
Tarnopolskie	87	43	6.354	73	29	57.676	662	9	220	—1	53.113	610	323
Warszawskie	53	31	8.942	169	22	189.846	3.582	21	605	1	168.029	3.170	—342
Wileńskie	30	30	5.262	159	159	77.498	2.348	15	2348	15	16.869	511	511
Wołyńskie	24	16	5.080	212	17	121.362	5.057	24	460	1	24.840	1.035	—522
Razem	993		131454	132		2.029.238	2.043				2,668.094	2.686	

nowiska wysokości kwot, zapewne możnaby je oceniać jako nikłe. Biorąc jednak pod uwagę, że jeszcze rok temu te Kasy niemal wszystkie były martwe, a w województwach półn.-wschodnich przedtem wogóle nie istniały, nadto, że ich fundusze po zwaloryzowaniu, po największej części zbliżone były do zera, to trzeba się zgodzić, że sprawa naprzód postępuje. Przytem z całą świadomością dla porównania wzięliśmy kwartał II i III — przednówek po roku nieurodzajnym i okres załamania się kursu złotego.

Gdyby nie to zjawisko czasowego zdewaluowania pieniądza, które z konieczności zahamowało propagandę oszczędności pieniężnej, wyniki byłyby pomyślniejsze. W każdym zaś razie stwierdzić należy, że wieś nie poddała się ostatniej moralnej depresji, jaką po miastach wywołał spadek złotego, co spowodowało wycofywanie wkładów i ruinę banków. Ten fakt z naciskiem trzeba podnieść jako objaw dodatni, który z otuchą pozwala spoglądać w przyszłość najbliższą.

Wincenty Badura.

Z gospodarki naszych miast.

Opieka lekarska nad dziatwą szkół powszechnych w Włocławku.

Jednem z najpoważniejszych zadań samorządu jest baczenie za zdrowiem publicznem mieszkańców. Należyta opieka władz samorządowych w tej dziedzinie winna być roztoczoną przedewszystkiem nad dziećmi szkół powszechnych.

Dzieci szkół powszechnych rekrutują się w większości ze sfer najbiedniejszych; są pozbawione zazwyczaj opieki lekarskiej, której rodzice im we właściwym czasie udzielić nie mogą — z braku funduszów, bądź też nie chcą z powodu niedbalstwa. Lud bowiem ucieka się do pomocy lekarskiej zazwyczaj wtedy, kiedy choroba już się poważnie rozwinie; kiedy chory zmuszony jest na długie nieraz tygodnie pozostać w łóżku, słowem kiedy jest zapóźno.

A tymczasem przecież zaczątki chorób rozwijają się powoli, niewidocznie; z drobnych niedolegliwości, łatwych do wyleczenia, rozwija się poważna choroba, będąca przyczyną kalectwa, zniedołężnienia i przedwczesnej śmierci.

Młode organizmy są w szczególności podatnym gruntem dla wielu chorób.

Zadaniem przeto władz samorządowych i odnośnych organów państwowych jest roztoczenie odpowiedniej opieki nad dziećmi szkolnemi; lekarze szkolni win-

ni przynajmniej kilka razy do roku robić jeneralny przegląd dzieci, by odpowiedniej pomocy udzielić potrzebującym i zaniedbanym i niedopuścić do szerzenia się nagminnych chorób.

Jak to z praktyki wiadomem jest, wiele dzieci zapada na niebezpieczne choroby oczu (np. jaglicę), różne choroby skórne, a już prawie powszechnie skonstatować można anemję i zaczątki gruźlicy.

Należyta opieka lekarska nad dziećmi szkolnemi konieczną jest jeszcze ze względu na przestrzeganie wśród dzieci czystości. Zaprowadzenie perjodycznych kąpieli dla dzieci szkolnych, zwracanie odpowiednich uwag rodzicom, strzyżenie głów i t. d. przyczynia się w poważnym stopniu do zmniejszenia się chorób.

Magistrat miasta Włocławka zrozumiał konieczność roztoczenia właściwej opieki lekarskiej nad dziećmi szkolnemi i poczynaniami swemi w tej dziedzinie może służyć przykładem dla wielu gmin miejskich.

Roztoczenie opieki lekarsko-higjenicznej w szkołach powszechnych przez wydział szkolny Magistratu miasta Włocławka datuje się od r. 1918. Początkowo był zaangażowany tylko jeden lekarz szkolny. Z biegiem czasu i w miarę rozwoju szkolnictwa powszechnego liczba lekarzy została powiększoną. Obecnie jest 4-ch lekarzy szkolnych i cztery higienistki, będące pomocniczą siłą lekarską, oraz jedna dentystka. Funkcje lekarzy szkolnych pełnią: dr. Gołębiowski, dr. Maciejowski, dr. Miklaszewski i dr. Olszewski, zaś lek.-dentystką szkolną jest p. Kierśnicka.

Obowiązki lekarzy, dentystki i higienistek określa specjalny regulamin.

Na początku roku szkolnego lekarze szkolni dokonywują przeglądu dzieci, a to celem niedopuszczenia do szkoły, aż do wyzdrowienia dzieci dotkniętych chorobami: skóry (parchy, świerzba), nerwowemi, jaglicą, gruźlicą i t. d. Przy tej okazji dokonywuje się ważenie dzieci, mierzenie wzrostu, badanie siły wzroku, słuchu.

Pomocy dentystycznej udziela p. Kierśnicka, badając dzieci w szkołach i dokonywując w swoim gabinecie zabiegów dentystycznych z materjałów, dostarczonych przez miasto.

W przypadkach wykrycia chorób zakaźnych miejscy lekarze szkolni czuwają, aby dzieci powracały do szkoły nie zawcześnie, sprawdzają stan zdrowia tychże; w razie zaś epidemji decydują o zamknięciu szkoły.

Celem utrzymania dzieci w należytej czystości lekarze zwracają uwagę na sprawę kąpieli. Kąpiele dzieci szkół powszechnych odbywają się co pewien czas w kąpielisku miejskiem, pod opieką i nadzorem higjenistek. Lekarze szkolni zwracają uwagę na dokonywanie szczepień ochronnych, baczą, by lokale szkolne, podwórza, ustępy były utrzymywane w należytym stanie.

Lekarze szkolni wraz z kierownikiem wydziału szkolnego tworzą sekcje higjeny szkolnej, która czuwa nad całokształtem opieki sanitarnej i lekarskiej w szkołach powszechnych.

O rozmiarach pomocy lekarskiej, udzielanej dzieciom szkół powszechnych w Włocławku, świadczą poniższe tablice.

Nr. 1.

Statystyka pomocy dentystycznej i higjenicznej, udzielona dzieciom w Włocławku w r. 1924/25.

MIESIĄC	Zbadano jamę ustną dzieciom			Usunięto zęby i pnie			Wykonano inne zabiegi dentystyczne			Założono plomby			Liczba wyleczonych dzieci			Liczba ostrzyżonych dzieci			Zaszczepiono ospę dzieciom		
	chłop.	dziew.	Razem	chłop.	dziew.	Razem	chłop.	dziew.	Razem	chłop.	dziew.	Razem	chłop.	dziew.	Razem	chłop.	dziew.	Razem	chłop.	dziew.	Razem
Wrzesień	102	419	521	30	26	56	36	121	157	15	76	91	350	110	450	1345	5	1350	—	—	—
Październik	116	404	520	22	32	54	2	62	64	8	56	64	1430	1405	2835	1002	7	1009	—	—	—
Listopad	300	209	509	22	13	45	31	5	36	66	22	88	1517	1548	3065	1318	11	1329	—	—	—
Grudzień	97	279	376	14	3	17	26	36	62	7	17	24	557	675	1235	1087	11	1099	—	—	—
Styczeń	282	294	576	27	13	40	9	60	69	10	102	112	240	362	602	947	16	963	—	—	—
Luty	403	49	452	18	13	31	59	39	98	29	58	87	390	710	1640	1218	12	1230	—	—	—
Marzec	120	216	336	17	26	43	33	43	76	28	40	68	1200	1483	2683	1067	8	1075	—	—	—
Kwiecień	127	223	350	18	22	40	19	35	54	45	44	89	939	1019	1958	481	—	481	—	—	—
Maj	124	119	243	11	13	24	50	47	97	50	36	86	925	825	1750	455	7	462	699	796	1495
Czerwiec	100	128	208	12	11	23	29	27	56	24	19	39	570	300	830	319	5	324	—	—	—

Nr. 2.

Statystyka chorób niezakaźnych, skonstatowanych wśród dzieci szkół powszechnych w Włocławku w r. 1924/25.

MIESIĄC	Wewnętrzne		Chirurgiczne		Gardła nosa i uszu		Wzroku i oczu		Inne (skórne jamy ust.)		Razem			Skierowano do		Zmarło		
	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew	Ogółem	Ambulat. miej.	Kasy Chorych	chłop.	dziew.	Razem
Wrzesień	20	59	19	17	17	30	25	39	25	36	106	199	305	283	20	1	—	1
Październik	47	91	28	23	14	29	32	39	51	80	172	262	434	389	47	—	—	—
Listopad	90	155	26	26	16	43	43	46	66	81	241	351	592	539	53	—	—	—
Grudzień	65	107	24	15	20	20	28	41	33	45	170	228	398	350	48	—	—	—
Styczeń	100	197	27	31	30	34	66	91	31	46	244	399	643	452	191	—	—	—
Luty	98	236	44	40	33	41	41	77	32	77	248	441	689	458	200	—	—	—
Marzec	128	224	36	50	29	55	52	99	35	59	280	487	767	559	208	1	—	1
Kwiecień	42	97	21	23	17	21	25	44	18	25	124	210	334	259	75	—	2	2
Maj	46	90	29	25	20	28	29	41	20	33	144	217	361	262	99	—	2	2
Czerwiec	39	87	16	17	12	17	16	18	16	29	99	168	267	207	60	—	—	—

Nr. 3.

Statystyka chorób zakaźnych, skonstatowanych wśród dzieci szkół powszechnych w Włocławku w r. 1924/25.

Miesiąc	Tyfus		Dyfteryt, odra, czerwonka, szkarlatyna		Skórne		Oczu jaglica i inne		Inne		Razem			Skierowano do		Zmarło		
	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop	dziew.	chłop.	dziew.	ogółem	ambul. miejsk.	Kasy chorych	chłop.	dziew.	Razem
Wrzesień	1	—	2	13	12	10	14	13	5	22	34	61	95	69	26	—	—	—
Październik	1	1	4	8	8	8	20	22	—	4	33	43	76	58	18	—	—	—
Listopad	2	7	1	7	3	7	20	32	3	13	39	66	95	72	23	2	—	2
Grudzień	—	6	—	5	2	2	29	48	25	33	56	95	151	119	32	—	3	3
Styczeń	—	3	1	4	26	40	73	85	18	63	118	195	303	201	102	—	—	—
Luty	1	1	2	7	25	22	50	57	11	32	89	119	208	159	49	—	1	1
Marzec	—	—	—	2	20	38	47	55	32	54	99	149	248	170	78	—	—	—
Kwiecień	—	—	3	2	13	26	43	61	11	35	70	124	194	139	55	—	—	—
Maj	—	—	—	2	21	37	40	62	5	6	66	107	173	135	38	—	2	2
Czerwiec	—	—	—	—	16	30	34	42	—	1	50	73	123	95	28	—	—	—

Kolonja kuracyjna Magistratu m. Włocławka w Ciechocinku.

Celem leczenia dzieci skrofulicznych, Magistrat utrzymuje kolonję w Ciechocinku. Corocznie przed wakacjami lekarze kwalifikują dzieci, potrzebujące specjalnej kuracji w wymienionej miejscowości kuracyjnej.

Pomienioną akcję kuracyjną Magistrat m. Włocławka prowadzi już szósty rok. W tym celu nabyto w Ciechocinku specjalną realność, składającą się z budynku mieszkalnego, budynku gospodarczego wraz z placem, wynoszącym 3433 m^2 za sumę 18.500 zł. Posiadanie tej posesji dało możność racjonalnego prowadzenia kolonji leczniczej i szerszego rozwinięcia tejże.

Kolonja lecznicza mag. m. Włocławka w Ciechocinku.
Odpoczynek po kąpieli.

W roku 1925 leczenie trwało od 1-go do 30-go lipca dla dziewcząt i od 1-go do 31-go sierpnia dla chłopców. Dzieci wyjechało 208, w tem 55 dozoru szkolnego i kasy chorych w Płocku.

Ponadto na koszt miasta leczyło się w r. b. 20 dzieci wyznania mojżeszowego na kolonji im. Wawelberga. Koszta leczenia tych dzieci wyniosły dwa tysiące złotych.

Z dziećmi na kolonję wyjechały dwie higjenistki szkolne, które opiekowały się dziećmi, prowadziły gry, zabawy, urządzały spacery, wycieczki, pogadanki i t. p. Ogólny nadzór nad kolonją prowadził p. Markowski Stanisław, kierownik wydziału szkolnego.

Leczenie dziatwy odbywało się według wskazówek lekarzy. Zasadniczym środkiem leczenia było stosowanie kąpieli solankowych i słonecznych przy racjonalnem i obfitem odżywianiu. Dzieci otrzymywały cztery razy dziennie pożywienie, korzystały z zabaw i gier na wolnem powietrzu, spacerów, wycieczek, słuchały pogadanek. Podczas pobytu na kolonji dzieci robiły dobre wrażenie swoim wyglądem, postawą i humorem; ochoczo bawiły się i śpiewały.

Dzieci wzięły w r. b. ogółem 2513 kąpieli; przeciętnie wypada 12 kąpieli na dziecko. W rezultacie stwierdzono u dzieci dość znaczny przyrost na wadze: maksymalny przyrost u chłopców wyniósł 8,5 f., u dziewcząt 10 f., przeciętny przyrost 3,2 f.

Zainteresowanie się kolonją było duże: kolonje zwiedziło szereg działaczy samorządowych, rodzice dzieci, oraz zarządy innych kolonji w Ciechocinku.

Odwiedzający wynieśli dobre wrażenie.

Stan dzieci na kolonji, według opinji lekarzy, był zadawalający, odżywianie co do ilości i jakości zupełnie dostateczne.

Ze strony rodziców dało się zauważyć niejednokrotnie objawianą wdzięczność.

Kolonja lecznicza mag. m. Włocławka w Ciechocinku.
Mycie głów.

Koszt utrzymania kolonji w r. b. przedstawia się, jak następuje:

	zł.
1) produkty	8833.34
2) bilety kąpielowe dla dzieci i usługa w kąpielach	1393.20
3) bilety kąpielowe personelu	118.—
4) pensja personelu (gospodyni, kucharza, służącej)	500.—
5) opał	175.—
6) lekarstwa i honorarjum lekarzy	345.—
7) przewóz sprzętów i produktów	170.—
8) bilety kolejowe, bagaże i t. p.	649.15
razem zł.	12.174.69

Koszt utrzymania jednego dziecka wynosi zatem 12174,69 : 208 = zł. 58 gr. 53. Jeżeli do tych kosztów doliczyć 10% wartości zakupionego inwentarza, t. j. 291,79 oraz 15% wartości nabytej realności — t. j. zł. 2775, to wydatki związane z prowadzeniem kolonji wyniosą ogółem zł. 15.241,48, co stanowi zł. 78,08 na głowę.

Z porównania kosztów pobytu jednego dziecka w ub. r. (zł. 81,24), z kosztami w r. b. wynika, iż koszt ten był w r. b. o zł. 3 gr. 16 mniejszy, aczkolwiek dzieci były w tym roku lepiej odżywiane. Zmniejszenie się omawianych kosztów tłumaczy się większą frekwencją dzieci i uzyskaniem oszczędności przez posiadanie własnego pomieszczenia. *St. P.*

Jak ustrzedz się jaglicy?

Choroba ta oczów, epidemiczna, *mocno zaraźliwa*, przyniesiona została do Europy z Egiptu w r. 1798 przez wojska francuskie, i dlatego nazywa się też egipskiem zapaleniem oczów. Jest to cierpienie chroniczne, polegające na zapaleniu łącznicy, a zaniedbane prowadzi do utraty wzroku, do takiego strasznego nieszczęścia, jakiem jest *ślepota*, bo cóż jest droższego dla człowieka, jak zmysł wzroku, dostarczający mu tych miłych, podniosłych wrażeń i rozrywający umysł?

Obecnie szerzy się w kraju naszym groźna epidemja jaglicy. Zwiększa się ona ciągle, ludzie tracą wzrok i dlatego jest świętym obowiązkiem prasy i *instytucji samorządowych* uświadamiać szerokie masy, jak mają zachowywać się, by uniknąć tej strasznej choroby oczów. Jest to sprawa ważna i pilna, oślepnięcie bowiem szerokich mas ludności musi zwiększyć już i tak istniejącą biedę i nędzę, odbiera bowiem zupełnie możność pracy.

Jak już powiedziałem, jaglica jest chorobą zakaźną, ale jej zarazek jest nam dotąd bliżej nieznany. Wiemy tylko tyle, że znajduje się *w ropie* (materji), wydzielającej się z chorych oczów. Dlatego też trzeba unikać ludzi chorych na oczy, z których wydziela się materja, i nawet nie podawać im ręki. *Dzieci* z choremi oczami, z których wydziela się materja, nie powinny w żadnym razie uczęszczać do szkoły, bo w ten sposób szerzą zarazę. To samo stosuje się i do *nauczycieli*. *Władze szkolne* powinny na to zwracać baczną uwagę, szkoły bowiem właśnie są przenośnikami zarazy. Instytucje samorządowe, gminy, powinny energicznie działać w tym kierunku, ludność bowiem nasza zaniedbuje jaglicę i zbyt późno udaje się o radę do lekarza. Zarazek przenosi się również przez świeżo zawalane wydzieliną z oczów palce, zawalane nią ręczniki, fartuchy, pościel. Ręczniki i chustki chorych na oczy, po zbrudzeniu, należy osobno wygotować. *Czystość* trzeba zachowywać wzorową, tak mieszkania, jak i ciała; twarz i ręce trzeba myć kilka razy dziennie ciepłą wodą z mydłem, oczy zaś roztworem kwasu bornego, łyżeczka kwasu na szklankę wody ciepłej, lub też z roztworem siarczanu cynku. Bierze się 0,5 cynku na 150 gramów wody destylowanej. Roztwór ten powinien obecnie znajdować się w każdej rodzinie. *Matki* powinny obecnie zwracać baczną uwagę na oczy dzieci, czy nie wydziela się z nich materja, czy nie są zaczerwienione i spuchnięte, i w takim razie należy natychmiast udać się do lekarza, bo zwlekanie pociąga za sobą poważne skutki: *ślepotę*. W mieszkaniu należy unikać kurzu i dymu, te bowiem drażnią oczy i uspasabiają przez to do jaglicy. *Tytoniu* lepiej jest w izbie nie palić.

Ważną rzeczą jest wiedzieć, że i owady, jak np. *muchy*, przenoszą przez ukąszenie zarazę z chorych na zdrowych, a u nas niestety izby wiejskie są pełne robactwa. Należy je często przewietrzać, aby powietrze w chatach było świeże i czyste. Matki powinny dzieci często kąpać. Brudnych ludzi nie należy do izby puszczać. Mieszkania nie powinny być przepełnione, osobniki niedokrwiste, skrofuliczne, są szczególnie usposobione do jaglicy, i dlatego obecnie powinni się mieć bardzo na baczności, bo niebezpieczeństwo jest wielkie.

Jaglica panuje przeważnie w okolicach niskich, bagnistych i wilgotnych. *Gminy* powinny koniecznie uświadamiać ludność o wielkiem niebezpieczeństwie jaglicy i przybić na ścianach przepisy, podane tutaj, jak jej można uniknąć. Osoby chore na jaglicę, a nie leczące się, należy *zmuszać* do leczenia się. Lekarze powinni udzielać porad darmo.

Dr. *Władysław Chodecki.*

Wybudowanie domu ludowego w Zysławicach.

Dnia 8 listopada odbyła się w Zysławicach, gminy Filipowice, powiatu Pińczowskiego, uroczystość poświęcenia Domu Ludowego.

Poświęcenia dokonał ks. proboszcz z Książnic Wielkich. Uroczystość uświetnili p. starosta z Pińczowa oraz wielu działaczy na polu oświatowym i gospodarczym.

Uroczystość piękna i w kole ludzi, którzy umieją pracować, bo zbudowali taki Ludowy Dom. To też Zysławianie otaczają swoje dzieło dużą opieką i serdeczną dbałością, gdyż napracowali się i rękami i głową o fundusze.

Z gminy Ołyckiej, pow. Łuckiego.

Gmina Ołycka nie pozostaje w tyle, a rusza się potrochu. Jest tu Spółdzielcza Kasa Stefczyka, której prezesem jest ks. Zagórski, a także i sklep spółkowy „Jedność" dobrze prosperuje. Obecnie założyli spółkową piekarnię i wędliniarnię.

Miasto też coraz lepiej wygląda, bo pod zarządem obecnego burmistrza zostały niektóre ulice wybrukowane, ułożono na nich chodniki i obsadzono drzewkami.

Coprawda gmina ma około 11 tysięcy ludności, w tem Polaków 1402, Rusinów 9135, Czechów 206, Niemców 367 i Żydów 23, nie licząc miasta Ołyki.

Są także w gminie trzy Kółka rolnicze: w Stanisławce, Dubiszycach i Palczy.

Zebranie wójtów i sekretarzy w Płońsku

W dn. 1 grudnia odbyło się w sali starostwa pod przewodnictwem przewodniczącego Wydziału Powiatowego p. starosty Gadomskiego zebranie wójtów i sekretarzy wszystkich gmin. W zebraniu wzięli udział: inspektor Samorządu Gminnego, inspektor T-wa Ubezpieczeń, 2-ch przedstawicieli urzędu skarbowego. W pierwszym rzędzie rozpatrywano sprawy tyczące się ściągania zaległych podatków państwowych, samorządowych, gminnych, kosztów kuracyjnych i składek ogniowych. Został opracowany plan ściągania takowych, oraz ustalono ostateczne terminy płatności. Pozatem zostały odnowione w pamięci wójtów i sekretarzy najważniejsze rozporządzenia i okólniki, jak administracyjne, tak również i samorządowe.

Budowa szkół w pow. Suwalskim.

We wrześniu r. b. w pow. Suwalskim wykonane zostało stosownie do preliminarza budżetowego na rok 1925 — otynkowanie szkół, mianowicie ścian wewnętrznych i zewnętrznych w Nowej Wsi i Jeleniewie. Oddano do użytku szkoły w Krasnopolu i Gibach. Przy budowie szkół w Wiżajnach i Bakałarzewie — wykończone zostały fundamenty szkoły 7 klasowej w Wiżajnach z przystosowaniem piwnic do centralnego ogrzewania, przygotowane zostały pustaki na całkowitą budowę szkoły w Bakałarzewie, rozpoczęto budowę fundamentów z uwzględnieniem centralnego ogrzewania i przygotowano pustaki do budowy ścian.

Redukcja podatków gminnych.

Wskutek ciężkiego położenia finansowego, jakie przeżywa obecnie handel drobny, rada gminna gminy Zagórze, pow. Będziński, uchwaliła znacznie zmniejszyć podatki gminne miejscowym drobnym kupcom. Inwalidom wojennym zaś, którzy posiadają handel, uchwalono obniżyć do 50%.

Bibljoteka miejska w Nieświeżu.

Miasto Nieśwież posiada już znaczną bibljotekę powszechną. Bibljoteka w obecnym stanie zaczęła działać w czerwcu 1921 r. Powstała z księgozbioru dawnego „Ogniska". W 1922 r. Kuratorjum Lidzkie przysłało księgozbiór składający się z 497 dzieł, który został włączony do bibljoteki. W 1925 r. Pol. Towarzystwo Opieki nad Kresami przysłało bibljoteczkę, składającą się z 99 dzieł, która na żądanie ofiarodawców nie została włączona do ogólnego księgozbioru.

Obecnie bibljoteka egzystuje z funduszów wpływających od czytelników (10 gr. wpisowego, 75 gr. abonament od książki, 2 zł. kaucji).

Bibljoteka otwarta pięć razy w tygodniu po dwie godziny, posiada w chwili obecnej 3413 dzieł, z czego 952 naukowych, 2138 beletrystycznych i 323 dla młodzieży. Większość z nich, zwłaszcza nowości, są w ustawicznym ruchu, czego najlepszym dowodem jest ilość wypożyczanych, sięgająca w ostatnim miesiącu 1456 książek przy stałej tendencji do dalszego rozwoju.

Zaopatrzenie biednej dziatwy szkolnej.

Magistrat miasta Dąbrowy Górniczej w związku z katastrofalnem położeniem dziatwy szkolnej publicznych szkół powszechnych, postanowił zaopatrzyć na zimę dziatwę powyższą w obuwie i ciepłą odzież.

Kierownicy publ. szkół powszechnych miasta Dąbrowy Górniczej sporządzają odpowiednie spisy takich dzieci i po sprawdzeniu tychże przez zarząd miasta, wydawane będzie obuwie i okrycia.

Wkłady w miejskich komunalnych kasach oszczędności w Polsce.

Według obliczeń na dzień 30 września ogółem w kasach komunalnych województw zachodnich i południowych liczba wkładów przy 40 uwzględnionych w obrachunku instytucjach oszczędnościowych wynosiła 16.138 tys. zł. W miastach powyżej 100 tys. mieszkańców, według obliczeń z instytucji oszczędnościowych, dały 9,287 tys. wkładów, miasta do 100 tys. mieszkańców dały wkładów 6,851 tys. zł. W stosunku do stanu kas na dzień 31 sierpnia obliczenia za okres sprawozdawczy wykazują pewne polepszenie i równomierny, aczkolwiek nie we wszystkich pozycjach, wzrost wkładów oszczędnościowych w całem państwie.

Kursy pszczelnicze 2 tygodniowe.

Dn. 17 stycznia 1926 r. rozpocznie się kurs pszczelniczy dwutygodniowy w Warszawie, organizowany przez Centralny Związek Kółek Rolniczych oraz Na-

czelny Związek Towarzystw Pszczelniczych o programie następującym:

Życie pszczół. Rośliny miododajne. Przeroby miodowe. Pokazy wyrobu węży, poduszek ze słomy, uli drewnianych i słomianych.

Wykładać na kursie będą: St. Brzósko, K. Bajorek, A. Bujak, E. Błaszczyk, ks. Ciborowski, B. Henke, J. Kretczmer, A. Skibicki, I. Szczypiorska.

Wykłady teoretyczne i zajęcia praktyczne odbywać się będą w lokalu Naczelnego Związku Towarzystw Pszczelniczych w Warszawie, ul. Miodowa Nr. 14. Opłata za kurs wynosi 15 zł.

Noclegi dla słuchaczy zapewnione za opłatą 1,50 zł. za dobę. Zapewnione są ulgi kolejowe na drogę powrotną 66%. Zapisy przyjmuje i udziela informacji Sekretarjat Nacz. Zw. Tow. Pszczelniczych w godzinach od 9 rano do 7 wieczorem, Warszawa, Miodowa 14, m. 20, oraz Centralny Związek Kółek Rolniczych w Warszawie, ul. Tamka Nr. 1.

Poradnik samorządowy.

108. *Pytanie:* B. Pomocnik sekretarza gm. Zabrzeskiej, któremu gmina nie zapłaciła dotąd poborów za grudzień 1923 r. w wysokości 40 miljonów marek, zapytuje, czy ma prawo domagać się wypłaty tej zaległości w złotych i w wysokości obecnych jego poborów miesięcznych, które za listopad b. r. wyniosły 150 zł.

Odpowiedź: Ponieważ stosunek służbowy pracowników komunalnych ma na razie charakter prywatnoprawny, zatem charakter taki posiadają również zobowiązania z tego stosunku wynikające. Do zobowiązań zaległych odnosi się więc rozporządzenie Prez. Rzp. z dn. 14 maja 1924 r. (Dz. Ust. № 42, poz. 441). Dla dochodzenia swej pretensji od związku komunalnego ma pracownik komunalny podstawę w § 28, p. 1) i w § 29, p. 1) c) wymienionego rozporządzenia.

109. *Pytanie:* Zarząd gminy Szarkowskiej pow. Dziśnieńskiego, zapytuje, jaka jest przynależność państwowa, względnie czy może być uważany za obywatela polskiego syn psałterzysty cerkwi prawosławnej, urodzony na terenie Polski i stale dotychczas w Polsce mieszkający.

Odpowiedź: Jak z pytania wynika, syn psałterzysty urodził się na ziemiach Polski i w Polsce był osiedlony w chwili wydania ustawy z dn. 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego. Wedle art. 2 tej ustawy każda z powyższych dwóch okoliczności z osobna może być wystarczającą do uznania danej osoby jako posiadającej prawo do obywatelstwa polskiego — pod warunkiem, iż tej osobie w chwili wydania ustawy o obywatelstwie nie przysługiwało obywatelstwo innego państwa. Ponieważ z treści pytania wynika, iż syn psałterzysty warunkowi temu odpowiada (zaświadczenie Konsystorza w Wilnie o zaliczeniu do osobistych honorowych obywateli, coby można podciągnąć pod punkt d) ustępu 1) art. 2 ustawy o obywatelstwie), należy uznać, iż synowi psałomszczyka, o którym mowa w pytaniu, przysługuje prawo obywatelstwa.

110. *Pytanie:* Urząd gm. Masiewo, pow. Bielskiego, zapytuje, czy wójt gminy ma prawo wydawać polecenia posterunkowi policji państwowej na terenie gminy i czy stosunek tego posterunku do wójta jest taki, jak powiatowej komendy policji do starosty.

Odpowiedź: Policja państwowa ma za zadanie ochronę bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego. W granicach tych zadań obowiązana jest miejscowa policja na wezwanie władz samorządowych udzielać im swej pomocy; pozatem policja państwowa władzom tym zasadniczo nie jest podporządkowana (wyjątek stanowią miasta, stanowiące odrębną jednostkę administracyjną), w każdym zaś razie posterunek policji w gminie nie jest podporządkowany wójtowi gminy, natomiast cała policja w powiecie jest podporządkowana staroście w zakresie służby bezpieczeństwa i czynności wykonawczych władz państwowych.

111. *Pytanie:* Wydział Powiat. Sejmiku Pińskiego zapytuje, jak pogodzić sprzeczność pomiędzy okólnikiem Min. Spr. Wewn. (Gen. Dyr. Sł. Zdr.) z dn. 17.III br. Z. Z. 1147-25, zezwalającym lekarzom powiatowym na pobieranie po 3 zł. od każdego szczepienia przeciw wściekliźnie, a rozporządzeniem Min. Zdr. Publ. z dn. 30.I 1922 r. (Dz. Ust. № 10, poz. 79), głoszącem, iż leczenie osób, pokąsanych przez wściekłe zwierzęta, jest bezpłatne.

Odpowiedź: Wymienione wyżej rozporządzenie Min. Zdr. Publ. zostało uchylone rozporządzeniem Ministra Spraw Wewn., wydanem w poroz. z Ministrem Rolnictwa z dn. 2.II 1925 r. (Dz. Ust. № 20, poz. 145), wedle którego koszty leczenia w zakładach Pasteurowskich, względnie koszty pobytu osób szczepionych w szpitalu ponosi osoba leczona, a w razie jej niezamożności ta gmina, w której osoba leczona ma prawo do bezpłatnej opieki lekarskiej ze strony gminy.

Wobec tego przytoczony w pytaniu okólnik (uzupełniony okólnikiem z dn. 19.VIII b. r. № ZZ 6931) nie stwarza żadnej sprzeczności i ma oparcie w wymienionem rozporządzeniu.

H.

Wydawca: Zrzeszenie Samorządów Powiatowych. Redaktor: Dr. M. Z. Jaroszyński.

BIBLJOTEKA „SAMORZĄDU“

W Bibljotece „Samorządu“ ukazały się następujące wydawnictwa książkowe:

1. *Dr. Franciszek Bujak*, prof. Uniwersytetu we Lwowie: **„Stan Gospodarczy Polski“** I-sze wydanie wyczerpane, II-gie wydanie w przygotowaniu.
2. *Dr. Nowakowski:* **„Zasady zwalczania chorób zakaźnych“.** Książka, polecona przez Generalną Dyrekcję Służby Zdrowia, jako podręcznik dla personelu pomocniczego służby zdrowia. — Cena zł. 3.
3. *Józef Bek:* **„Działalność Rady Powiatowej w Limanowej na polu popierania sadownictwa w latach 1902 — 1917“.** Cena 1 zł. 50 gr.
4. **Kalendarz Samorządowy na rok 1926** Cena zł. 7.

W DRUKU:

5. *Stanisław Podwiński:* **„Bibljografja samorządowa“** (zestawienia wszystkich wydanych w języku polskim książek i ważniejszych artykułów, dotyczących samorządu).
6. *Stefan Pachnowski:* **„Wskazówki rachunkowo-kasowe dla miast“.**

—oOo—

Skład główny w administracji tygodnika „SAMORZĄD“,
Warszawa, ul. Leszczyńska 6, tel. Nr. 177-30, Konto P. K. O. Nr. 1520.

Ukazał się

Kalendarz Samorządowy

na rok 1926.

Kalendarz, wydany przez *Bibljotekę „Samorządu“*, obejmuje 37 arkuszy druku.
Na treść *Kalendarza* składają się:

I. *W dziale informacyjnym:* wiadomości ściśle kalendarzowe, wykaz powiatów i gmin w całej Rzeczypospolitej, wykaz szkół zawodowych wszelkich typów, wykaz szkół rolniczych i t. d.

II. *W dziale artykułowym:* rozprawy i artykuły z dziedziny samorządu natury ogólnej oraz dotyczące specjalnych dziedzin pracy samorządu, a mianowicie: popierania rolnictwa, zdrowotności publicznej, opieki społecznej, oświaty, gospodarki drogowej, obrony przeciwpożarowej, spółdzielczości i t. d.

W opracowaniu części artykułowej wzięli udział następujący autorowie:

J. Bek, A. Bogusławski, St. Boguszewski, inż. L. Borowski, Fr. Dąbrowski, W. Dytkiewicz, K. Frelek, W. Gajewski, R. Grochowski, Z. Ihnatowicz, Dr. M. Jaroszyński, K. Korniłowicz, Dr. Kl. Łazarowicz, J. Paciorkowski, St. Podwiński, Dr. J. Polak, H. Orsza-Radlińska, J. Wołoszynowski i K. Wysznacki.

III. *W dziale monografji:* kilkadziesiąt opisów monograficznych powiatowych związków komunalnych, gmin miejskich i wiejskich, tudzież instytucji publicznych i społecznych.

Kalendarz jest źródłem wszelkich informacji o samorządzie oraz przewodnikiem każdego działacza samorządowego.

Cena egzemplarza 7 złotych.

Zamówienia należy kierować do administracji tygodnika „Samorząd“, Warszawa, ul. Leszczyńska 6, konto P. K. O. Nr. 1520.

czas. 13458/7/51

REMINGTON

najlepsza w świecie maszyna do pisania.

To prawdziwy przyjaciel szefa bo „pisze cicho".

To prawdziwy przyjaciel piszącego bo ma „idealne uderzenie".

Niezbędne dla Sejmików, Magistratów, Gmin i Biur Handlowych

Powielacze i biurowe drukarki

RONEO

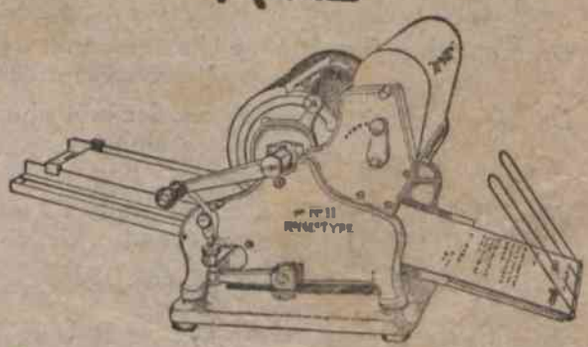

Żądajcie opisów, żądajcie wyjaśnień!

Tow. Block-Brun, Sp. Akc.

WARSZAWA, HOTEL BRISTOL.

Oddziały: Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Wilno, Gdańsk.

Wydział Powiatowy Sejmiku Ostrowskiego

ogłasza

KONKURS

na stanowisko rejonowego lekarza weterynarji w mieście Czyżewo przy stacji kolejowej Białystok-Warszawa.

Uposażenie w/g VIII grupy uposaż. oraz bezpłatne leczenie i kształcenie dzieci.

Praktyka dozwolona.

Posada do objęcia z dniem 15 stycznia 1926 r.

Oferty wraz z odpisami świadectw do tychczasowej pracy należy nadsyłać do dnia 10 stycznia 1926 r. pod adresem Wydziału Powiatowego Sejmiku w Ostrowie.

Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta: *Wł. Dąbrowski.*

Wydział Powiatowy Sejmiku Nieświedzkiego

ogłasza

KONKURS

na stanowisko Zarządzającego fermą hodowlano-zbożową. Od kandydatów jest wymaganem:

1) Obywatelstwo polskie.

2) Wykształcenie wyższe rolniczo-hodowlane.

3) Praktyka w dziedzinie gospodarstwa rolnego.

Uposażenie służbowe wyznacza się w wysokości VIII kat. płac urzędników państwowych, ponadto mieszkanie, opał, światło.

Oferty wraz z odpisami świadectw uprasza się składać do Wydziału Powiatowego w Nieświeżu w terminie do dnia 15/I 1926 r.

Nieuwzględnione oferty pozostają bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydz. Pow.
Starosta (—) *Milewicz.*

Egzystuje o 1886 r K. ARKUSZEWSKI i S-ka

oddział Warszawski—Inż. S. BUYNO w Warszawie, ul. Dunaj Wąski 12, tel. 198-68. Centralne ogrzewanie i wentylacja, wodociągi, kanalizacja, kąpiele, łaźnie, pralnie mechaniczne, kuchnie parowe, suszarnie.

Drukarnia Zrzeszenia Samorządów Powiatowych, Warszawa, Leszczyńska 6.